

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej).

Sztuk Pięknych w Warszawie oraz posunęły się prace zatwierdzenia statutu Szkoły Głównej Handlowej i Wolnej Wszechnicy Polskiej. Ujęcie administracji wianu opłatami studenckimi w jednym systemie doprowadziło do otrzymania przez zakłady naukowe znacznie większych dotacji z opłat, co pozwala przy zmniejszających się dotacjach budżetowych utrzymać rozciągłość pracy naukowej.

Pomoc materialna dla młodzieży akademickiej stale wzrasta. Ogółem na pomoc młodzieży z kredytów budżetowych i funduszu opłat wydaje się rocznie ponad 4 i pół miliona zł.

Reorganizacja struktury życia organizacyjno - społecznego młodzieży w ramach nowych przepisów o stowarzyszeniach akademickich została już prawie ukończona i dodatnie jej skutki w postaci sprowadzenia organizacyjnego życia akademickiego do właściwych granic w ramach szkoły zostały w pełni stwierdzone przez władze akademickie.

OŚWIATA POZASZKOLNA.

W zakresie oświaty pozaszkolnej zorganizowano aparat instruktorski, przeprowadzono w r. 1933-34 5.571 kursów dla dorosłych z udziałem 121.430 słuchaczy, a najwięcej pracy poświęcono akcji bibliotecznej. Poza tem utrzymywano kontakt i wspierano instytucje oświatowo - kulturalne.

NAUKA I SZTUKA.

W zakresie popierania twórczości naukowej Ministerstwo podobnie jak w okresie lat ubiegłych podtrzymywało byt i pracę w szeregu placówek pracy naukowej oraz zdążyło do utrzymania najważniejszych czasopism naukowych. Redukcja budżetowa szczególnie boleśnie daje się odczuwać w dziedzinie naukowej. P. minister jednak chciałby złagodzić skutki obciążenia kredytów i zamierza przyjść z pomocą nauce jeszcze w obecnym okresie budżetowym i poprawić sytuację na rok przyszły.

W zakresie sztuki szczególną opieką Ministerstwo otaczało te instytucje i stowarzyszenia artystyczne, których żywotność i społeczna przydatność świadczyła o zdrowych podstawach organizacyjnych i właściwych kierunkach i czynić to będzie w dalszym ciągu. W Ministerstwie został utworzony nowy referat filmowy i opracowuje się zagadnienie filmu naukowego szkolnego.

W dążeniu do ekspansji kultury polskiej zagranicą Ministerstwo starało się w dalszym ciągu zainteresować zagranicę naszym szkolnictwem i jego reformą. Ministerstwo utrzymuje stosunki z instytucjami oświatowymi wszystkich części świata.

W zakończeniu p. minister stwierdził, mimo wszelkich trudności i braków, stały postęp frontu walki o polskie mocarstwo kultury.

„Z czystym sumieniem stajemy przed światem“

Delegat węgierski Eckhardt odpowiada na memorandum Jugosławii

Genewa 30. 11. (PAT). W środę krótko przed północą delegat Węgier Eckhardt przyjął przedstawicieli prasy międzynarodowej i złożył im dłuższe oświadczenie w związku z memorandumem jugosłowiańskim.

P. Eckhardt zaznaczył, że spóźnienie przed stawienie memorandum nie pozwoliło dotąd delegacji węgierskiej zająć się oficjalnie oskarżeniem, zawartem w nocy z 22 listopada r. Delegacja węgierska nie zastosuje tej metody i postara się możliwie jaknajszybciej przedstawić swe dane i dowody, które obalą całkowicie oskarżenia Jugosławii i wykażą ich zupełną bezpodstawność. Nie pozostanie z nich nic, poza świadomym zniesławieniem narodu węgierskiego w określonym celu politycznym.

Eckhardt podkreślił, że morderca z Marsylii nigdy nie przebywał na Węgrzech i jest on tam zupełnie nieznaną. Rząd bułgarski wycofał informacje, według której morderca opuścił Bułgarię, udając się na Węgry. Węgrzy nie mają nic wspólnego z osobą mordercy.

Niewątpliwie śledztwo wykazało istnienie spisku, obejmującego kilka osób. Faktem jest także, że 3 spośród spiskowców przebywało na Węgrzech przed mordem. Natomiast inne osoby, biorące udział w spisku przybyły z innych krajów, a sam spisek nie był uknuty na Węgrzech.

Nie można zarzucać rządowi węgierskiemu zaniedbań w związku ze spiskiem zdo-

W pozłocistych karocach zaprzężonych w białe konie jechał orszak weselny księcia Kentu i księżniczki Mariny

London 30 11 (PAT). Wczorajsza uroczystość zaślubin księcia Kentu z księżniczką Mariną rozpoczęła się uroczystą procesją królewską z Buckingham Palace do opactwa Westminsteru.

Już około godziny 10 rano opactwo wypełniło się do ostatniego miejsca zaproszone mi gośćmi. Cała droga z pałacu aż do opactwa zapelniona była publicznością, która stała po obu stronach szerokiej alei, wiodącej z pałacu poprzez park St. James. Ponadto w samym parku ustawione były trybuny, z których publiczność przyglądała się orszakowi weselnemu.

Na placu przed opactwem Westminsteru ustawionych było dookoła 10 wielkich trybun, szczerze wypełnionych do ostatniego miejsca. Najtańsze miejsce na trybunach kosztowało 3 funty sterlingów, od osoby, najdroższe aż 11 funtów.

Orszak rozpoczęła najpierw piękna złota karoca cała oszklona, ciągnięta przez 4 białe konie, w której siedział król Jerzy, królowa Marja oraz ks. Waldemar duński, sędziwy wuj króla Jerzego. Karoca ta eskortowa-

na przez szwadron gwardji królewskiej, wyjechała z pałacu Buckingham o 10.36. W następnej karocy jechali król i królowa norwescy oraz król i królowa duńscy. W trzeciej karocy jechał były król grecki Jerzy, regent jugosłowiański, ks. Paweł, oraz matka księżniczki Mariny, wielka księżna Helena. W czwartej karocy znajdowali się dworzanie.

Inny orszak wyjechał z pałacu St. James, w którym mieszka ks. Walji i dotąd mieszkał ks. Kentu. W podobnej karocy, jak para królewska, ciągniętej przez 4 białe konie jechali trzej synowie królewscy ks. Walji, ks. Yorku i pan młody ks. Kentu, otoczeni eskortą szwadronu gwardji. Za nimi w drugiej karocy jechali marszałkowie ich dworów.

Wreszcie trzeci orszak wyjechał z Buckingham Palace o 10.46. W pięknej otwartej karocy, ozdobionej i wspaniale udekorowanej żywym kwieciami, eskortowanej przez gwardję królewską jechała panna młoda księżniczka Marina z ojcem swoim ks. Mikołajem greckim. W następnej karocy za ni-

mi jechał marszałek dworu królewskiego greckiego i dwie panie dworu: księżniczki Mariny.

Orszaki te posuwały się niezbyt prędko do opactwa Westminsteru. Wzdłuż całej drogi stał gęsty szpaler wojska, k. kombatan-tów, skautów i rozmaitych organizacji, nie licząc oczywiście policji.

Orszaki te przybyły w kolejności tak jak wyjechały, ostatnią przybyła do opactwa punktualnie 2 minuty przed 11 księżniczka Marina, gdzie oczekiwały na nią jej drużyny.

Król Jerzy i królowa Marja oraz inni goście królewscy zasiedli już przedtem z prawej i lewej strony ołtarza. Pan młody ks. Kentu w otoczeniu swoich braci oczekiwał przybycia panny młodej, stojąc przed ołtarzem. Punktualnie o godz. 11 przez środek głównej nawy wkroczył orszak ślubny, na czele którego szła księżniczka Marina, pro wadzona pod rękę przez ojca swego ks. Mikołaja. Za nią postępowało 8 druhen parami Orszak ten w uroczystym pochodzie przeszedł przez całą środkową nawę do ołtarza głównego, poprzedzony duchowieństwem i chórem, śpiewającym uroczyste psalmy. Przed ołtarzem na wzniesieniu oczekiwał arcybiskup Canterbury, który udzielił młodej parze ślubu.

Następnie młoda para przy akompaniamencie organów i śpiewu chóralnego przeszła za ołtarz do pamiątkowej kaplicy, gdzie znajdują się sarkofagi królów angielskich i przed sarkofagiem Edwarda III na specjalnie ustawionym tam stołiku książę i księżna podpisali akt ślubny. W czasie podpisywania na organach odegrano angielski hymn narodowy. Po podpisaniu aktu młodożęcy powrócili przed ołtarz i stanął przed nimi przez duchowieństwo kościoła angielskiego z arcybiskupem Canterbury i Yorku na czele przeszli w otoczeniu uroczystego orszaku przy dźwiękach marsza weselnego całą wielką nawę olbrzymiego opactwa kierując się do wyjścia.

Przed opactwem młodą parę oczekiwała wspaniała karetka złożona z oszklonemi bokami, zaprzężona w dwie pary koni. Książę i księżna Kentu, eskortowani przez oddział gwardji królewskiej, przejechali przez znaczną część śródmieścia Londynu, będąc przedmiotem głośnych owacyj niezliczonych tłumów.

Następnie w pałacu buckinghamskim odbył się ceremoniał ślubny według rytuału kościoła grecko-prawosławnego. Ślubu udzielił młodej parze arcybiskup Germanos, poczem wszyscy goście podejmowani byli przez króla i królową śniadaniem, w którym wzięło udział 120 osób.

Miljon osób na ulicach Londynu przyglądało się orszakowi weselnemu

London 30 11 (PAT). Mgła która zaciemniała cały dzień wczorajszy w Londynie w ciągu nocy ustąpiła prawie zupełnie. Ulice miasta, a w szczególności te, po których dążył orszak weselny wypełniły niezliczone tłumy, które obliczają na przeszło milion osób. Wśród zebranych tłumów większość stanowią kobiety. Nad utrzymaniem porządku czuwało przeszło 15 tys. policjantów.

Począwszy od wczesnych godzin porannych do Londynu przybywały ze wszystkich krańców wyspy pociągi, przepelnione ludźmi, którzy specjalnie przyjeżdżali do stolicy na uroczystości weselne. Po ulicach krąży sprzedawcy najrozmaitszych pamiątek, którzy robią świetne interesy.

Miodowy miesiąc

London, 30. 11. (PAT). Książę i księżniczka Kentu opuściła dziś w godzinach popołudniowych pałac Buckingham, udając się na dworzec Paddington, skąd odjechali do Hymley Hall w hrabstwie Worcester, gdzie spędzą miodowy miesiąc. Przed odjazdem para książęca ukazała się na jednym z balkonów pałacowych, witana długotrwałymi oklaskami i okrzykami zebranych tłumów.

Uwaga filateliści



Dla upamiętnienia I. Międzynarodowego Kongresu Radio-elektrycznego, który odbędzie się we Włoszech, poczta włoska wydała specjalny znaczek. Na znaczku umieszczony jest portret L. Galvani'ego, włoskiego wy-

Afera kryminalna

w łonie lwowskiego „Stronnictwa Narodowego“

Aresztowanie dwóch działaczy endeckich za szantaż polityczny

(o) Lwów, 30. 11. (Tel. wł.). W lwowskim Stronnictwie Narodowym wykryto aferę kryminalną. Władze śledcze aresztowały b. prezesa czytelnik akademickiej Romana Bluma i b. prezesa komitetu akademickiego Adama Macielińskiego, obydwóch sztabiarzy działaczy endeckich na terenie akademickim. Aresztowano ich pod zarzutem popełnienia przestępstwa z artykułu 251 k. k., który mówi o szantażu.

To sprawy przedstawia się następująco:

Na czele secesyjnego ruchu młodych eks-endecków stoi redaktor pisma „Akcja Narodowa“ Klaudjusz Hrabek. Od szeregu tygodni z kół Stronnictwa Narodowego na „Akcję Narodową“ prowadzona była gwałtowna nagonka. Endecków oburzają fakt, że „Akcja Narodowa“ zyskiwała sobie coraz więcej zwolenników, rekrutujących się z szeregów dotychczasowych członków Stronnictwa Narodowego.

Gdy kampanja ta nie przyniosła oczekiwanych skutków, chwycono się innego środka.

Do współpracownika „Akcji Narodowej“, a byłego redaktora „Kurjera Lwowskiego“ p. Stanisława Karzewskiego zgłosili się Blum i Macieliński, i przedstawili się za wysłanników Stron. Narodowego oświadczyli, iż w ich posiadaniu znajdują się dokumenty kompromitujące redaktora Hrabka, których to dokumentów jednak nie zniżyją, pod warunkiem jednak, że redaktor ustąpi z redakcji „Akcji Narodowej“ i podpisze deklarację zobowiązującą go do niebrania udziału w życiu politycznym. P. Karzewski nazwał wystąpienie obu wysłanników szantażem i zareagował na nie — wyprosił ich za drzwi.

W podobny sposób usiłowano przed paru dniami szantażować posła Stahla. Gdy poseł S. nie zareagował na propozycje różnego rodzaju „wysłanników“, przez parę dni napastowali go przez telefon jacyś osobnicy, którzy w sposób zupełnie niewybredny wymyślali mu, odgrająjąc się przytem.

Z własnej inicjatywy

zrezygnował Benesz z przewodniczenia w Lidze Narodów

Warszawa, 30. 11. (Pat). Poselstwo republiki czechosłowackiej w Warszawie komunikuje:

Wobec nieścisłych wiadomości, jakie ukazały się w prasie polskiej, poselstwo republiki czechosłowackiej w Warszawie zawiadamia, że minister Benesz zrezygnował

z funkcji przewodniczącego Rady Ligi Narodów na tych posiedzeniach, na których będzie rozpatrywana skarga rządu jugosłowiańskiego ze swej własnej inicjatywy jeszcze przedtem, zanim podobna petycja wpływała ze strony rządu węgierskiego.

Ambasador Chłapowski

doktorem honoris causa uniwersytetu w Nancy

Paryz 30 11 (PAT). Wczoraj na uniwersytecie Nancy odbyła się inauguracja roku akademickiego. W ramach tej uroczystości odbył się akt wręczenia dyplomu honoris causa uniwersytetu w Nancy ambasadorowi Rzplitej w Paryżu dr. Alfredowi Chłapowskiemu oraz byłemu profesorowi uniwersytetów rzymskiego i padewskiego ministrowi

włoskiemu Rocco. Wręczając dyplom ambasadorowi Chłapowskiemu, przemawiał rektor uniwersytetu prof. Bruntz, podkreślając zasługi ambasadora na polu zbliżenia francusko-polskiego. W odpowiedzi zabrał głos ambasador Chłapowski, dziękując władzom uniwersyteckim za wyróżnienie.

Ruch rewolucyjny chorwacki nie może być łączony w żaden sposób z polityką zagraniczną Węgier. Wiadomem jest powszechnie że aspiracje narodu węgierskiego co do pokojowej rewizji granic nie dotyczą Chorwacji. Ten ruch rewolucyjny chorwacki ma swoje jedyne źródło w niezadowoleni, wynikającym z sytuacji wewnętrznej Jugosławii. Prawie wszystkie kraje europejskie, a nawet Ameryka muszą znieść przykre konsekwencje, wynikające z istnienia emigracji chorwackiej. W krajach sąsiadujących z Węgrami obecność tych emigrantów wywołuje różne zarządzenia policyjne, aresztowania i wydalania i jest źródłem ciągłych kłopotów.

Zamach marsylski — oświadczył Eckhardt — jest naturalną konkluzją spisku, uknutej wewnątrz samej Jugosławii. Naród węgierski przeżył ciężkie czasy od traktatu w Trianon. Setki tysięcy Węgrów musiały naskutek dyktatu w Trianon opuścić ziemię ojczystą. Dusze nasze są pełne gorczy, ale nigdy nie było ani spiskowców, ani morderców w narodzie węgierskim. Dla urzeczywistnienia naszych aspiracji narodowych używamy tylko środków pokojowych i uczciwych. Naród węgierski potępił czynny terrorystyczny, odrzuca oszczerstwa memorandum jugosłowiańskie i staje z czystym sumieniem przed światem dla obrony swego honoru i wykazania prawdy.

cydowanym zagranicą, i zapowiadany w prasie na parę miesięcy zgóry, a przygotowania do którego miały miejsce poza Węgrami.

Eckhardt omówił następnie sprawę obozu w Janka Pusztą, oświadczył, że już na wiosnę, rząd węgierski z własnej inicjatywy powziął zarządzenie, aby emigranci chorwaccy opuścili Janka Pusztą. Zresztą nie był to nigdy obóz, była to tylko skromna ferma, zamieszkała przez 30 do 40 emigrantów chorwackich. Likwidacja jej rozpoczęła się w kwietniu. Część jej mieszkańców znalazła pracę w różnych innych gminach, część zaś przeniosła się do Nagy Kanizsa. Połowa emigrantów, którzy przebywali w Janka Pusztą opuściła Węgry w okresie pomiędzy wiosną a wrześniem. Z dniem 1 października nowy dzierżawca przejął fermę w Janka Pusztą.

Następnie Eckhardt protestował energicznie przeciwko twierdzeniom rządu jugosłowiańskiego jakoby władze węgierskie znały cele i metody pracy emigracyjnych terrorystów, zamieszkujących na Węgrzech. Uchodźcy jugosłowiańscy nie otrzymali na Węgrzech nic oprócz zwykłego azylu, przyznawanego im także przez inne kraje. Ruch rewolucyjny Chorwatów nie otrzymał żadnych subwencji pieniężnych i nie mógł uzyskać również na Węgrzech broni. Jeżeli emigranci rozwijali akcje przestępcze, to nie tylko nie byli wspomagani, lecz władze występowały z największą energią.

Wzamiem za pomoc — praca nad odbudową zniszczonych terenów

Jak usuwane są skutki powodzi w Małopolsce?

Ofiarny grosz publiczny, który ze wszystkich stron Polski, a również i z Pomorza, napłynął do kas komitetów powodziowych na pomoc powodziom w Małopolsce, został zużyty w sposób planowy i przemyślny, o czym już dziś można się przekonać, widząc postępującą odbudowę zniszczonych terenów. Ponieważ jednak ucierpiały nie tylko gospodarstwa rolne, lecz i samorządy gminne oraz całe powiaty, dotknięte powodzią, gdzie zniszczeniu uległy drogi, mosty, wały ochronne itp., trzeba było pomyśleć również o usunięciu tych spustoszeń i doprowadzeniu inwestycji publicznych ponownie do stanu używalności.

Aby jednak nie uszczuplać przytem grosza, złożonego przez społeczeństwo na rzecz powodzi, zastosowano tu system, który z jednej strony pozwolił na stosunkowo szybką odbudowę zniszczeń, z drugiej zaś dodatkowo przyczynił się do ulżenia doli ofiar powodzi.

Część pomocy dawana jest powodziom za darmo, jako dar rządu i społeczeństwa (ziemiaki i odzież, oraz opał), niektóre artykuły dostarczane są, na długoterminowy i bezprocentowy kredyt (materiały budowlane na nowe domy), niektóre natomiast udzielane są za „odpracowanie”, za żywą monetę sił i pracy. Przeważnie ta ostatnia forma przyjmowana jest chętnie przez powodzi, którzy rozumieją przytem konieczność szybkiej naprawy szkód we własnej gminie, a wolą to robić nakładem miejscowych sił i nawet wyciągającej pracy, niż ponosić ciężary w formie zwiększonych opłat.

Odpracowania żąda się od powodzi za dostarczone do spożycia żyto, oraz za materiały budowlane do naprawy mniej zniszczonych domów. Odpracować może ktokolwiek z rodziny, nieważnie w stosunku 2 dni w miesiącu za żyto, pobrane na miesiąc. Ale ta norma niezawsze jest bezwzględnie wymagana. Gdy powodzi mieli dużo pracy przy porządkowaniu lub odbudowywaniu własnych domów i zabudowań, odkładano im „odrobek” na późniejszy czas.

Zastosowanie systemu odpracowania świadczeń przez powodzi dało bardzo dobre wyniki dla odbudowy. Naprawiono wiele zniszczeń na drogach, naprawiono przerwane i podmyte wały nad Wisłą, Dunajcem i dopływami, mniejsze mosty na rzekach. Do tych robót ziemnych stanęli zarówno młodszy, jak starsi robotnicy, mężczyźni i kobiety. Ze względu na wielki brak gotowego grosza na wsi, płacono robotnikom przy tych robotach 25 proc. zarobku w gotówce, resztę — żytem. Dzięki robotom przy usuwaniu zniszczeń powodziowych mogli znaleźć zarobek także bezrolni, których sytuacja jest wręcz głodowa.

Przy pieczeniu każda z pań przejęta jest aż nadto zrozumiałym życzeniem, aby się tylko placek udał. Eksperymentowanie kosztownymi dodatkami byłoby przecież lekkomyślnością i stratą czasu. Gospodyni zaś musi mieć pewność powodzenia w swej pracy. Otóż proszek do pieczenia Dr. Oetkera BACKIN zaoszczędzi paniom trudu i kłopotów. Od trzydziestu już lat stosują go przy pieczeniu miliony gospodyni i cenią go coraz więcej. Proszek nabyć można u swego dostawcy lub w każdym innym składzie kolonialnym.

Zarobki wynosiły przeciętnie 2 zł. dziennie. Jeżeli ktoś z powodzi, posiadający konia, chciał „odpracować” furmanką, komitety przyjmowały to również chętnie, tem więcej, że do przewozu prowiantu i budulca było stale brak koni.

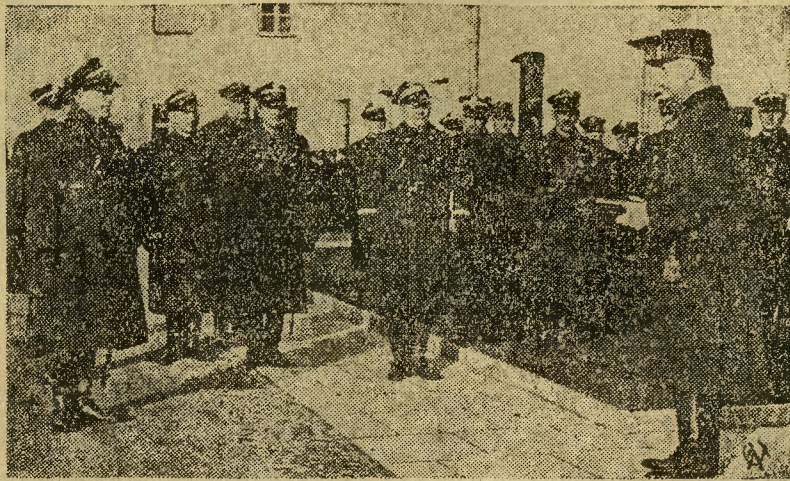
Jeden z komitetów powiatowych rozszerzył system odpracowania nawet na akcję kredytową. Udzielając pożyczek na odbudowę, komitet (w Brzesku) zgadza się na zamianę wpłaty długu do wysokości 50 proc. — na robociznę. Dla powodzi jest to forma wygodna i — o ile nie będzie nadużywana — może dać bardzo duże możliwości dla powiatu przy przeprowadzaniu robót użyteczności publicznej. Wykonanie robocizny ma być niekoniecznie natychmiastowe i może być odłożone lub rozłożone na czas dłuższy.

Jest to jeden z ciekawych pomysłów praktycznych, charakterystyczny dla stosunków, wytworzonych przez brak gotówki. Do najbardziej interesujących prac po powodzi należy odbudowa wału nad Wisłą w Karsach (pow. dąbrowski), gdzie na ogromnej przestrzeni wał został przerwany, a z wylewu powstało głębokie jeziorko. Buduje się tam wysoki wał, będący już na ukończeniu. Pracowało przy nim przeciętnie 300 kobiet i mężczyzn dziennie. Naprawy dróg i mniejszych wyrw w wałach policzyć wprost niesposób. Są to powiaty, w których już niemal zupełnie te szkody naprawiono, wprowadzając przytem pewne ulepszenia, podwyższenie wałów, mostów itd.

Powodzie dają tu imponujący przykład wyciężonej pracy.

Kr-a.

Wojskowa uroczystość węgiersko-polska w Grodnie



W Grodnie odbyła się w dniu 24 listopada r. b. rzadka uroczystość nawiązania braterskiej łączności między dwoma oddziałami wojskowymi polskim i węgierskim im. Króla Stefana Batorego. Jako reprezentant królewskiej armii węgierskiej przybył do Grodna p. major Bela Delengyel, który w imieniu węgierskiego 7 batalionu cyklistów im. Króla Stefana Batorego wręczył p. pułkownikowi Maczkowi d-cy 81 pp. im. Króla Stefana Batorego pamiątkową plakietę z wizerunkiem króla Batorego. Wzamiem d-ca 81 pp. ofiarował p. majorowi Delengyel odznakę pułkową. Uroczystość odbyła się na dziedzińcu Zamku Króla Batorego. Ilustracja nasza przedstawia moment wręczenia plakietki przez p. majora Delengyela p. pułkownikowi Maczkowi (x) d-cy 81 pp.

Spółeczeństwo polskie czeka na czyny

Po deklaracji nowego prezydenta Senatu W. Miasta

Deklaracja programowa nowego prezydenta Senatu p. Greisera składa się z dwóch części, wewnątrz - politycznej i zewnątrz - politycznej. Na polu wewnętrznym zapowiada prezydent Senatu walkę z nędzą oraz zapewnienie opieki społecznej wszystkim jej potrzebującym bez względu na ich przekonanie polityczne i wyznanie. Walka z bezrobociem będzie prowadzona nie tylko za pomocą robót publicznych, lecz również przez udzielanie poparcia prywatnej inicjatywie gospodarczej. Dużo uwagi poświęca nowy prezydent sprawie bezpieczeństwa wewnętrznego zapowiadając przytem, że każdy porządny człowiek obojętnie jakiej narodowości, rasy lub jakiego wyznania, korzystając będzie z opieki władz W. Miasta, jeżeli

tylko w stosunku doń swe obowiązki spełniać będzie. Elementy antypaństwa we mają być zwalczane w tych granicach jakie zakreśliła gdańska konstytucja.

Prezydent Greiser zapewnił dalej, że zmiana w osobie kierownika Senatu nie oznacza zmiany kursu politycznego. W systemie narodowo - socjalistycznym nie decyduje w myśl jego twierdzenia jednostki, lecz ta ideologia, na której się ruch narodowo - socjalistyczny opiera. To też stosunek Gdańska do Polski nie ulegnie zmianie, a nawet będzie Senat obecny dążył do jego udoskonalenia i rozszerzenia na podstawie lojalnego wykonania zawartych umów.

Słowa powyższe nowego prezydenta



Dalsza trasa podróży „Daru Pomorza“

Statek szkolny marynarki handlowej „Dar Pomorza”, odbywający obecnie podróż dookoła świata z uczniami Państwowej Szkoły Morskiej, przebył od 16 września r. b. trasę Gdynia — Kopenhaga — Wyspy Kanaryjskie — Wyspy Zielonego Przylądka — Martynika — San Domingo (Haiti) — Colon.

Obecnie „Dar Pomorza” znajduje się prawdopodobnie w drodze z portu Colon (wejście do Kanalu Panamskiego) do Panamy, skąd wyruszy ma w dalszą drogę w dniu 2 grudnia r. b. Dalsza trasa podróży „Daru Pomorza” prowadzi przez Wyspy Galapagos, Markizy, wyspy Hawajskie (postój w Honolulu), Jokohamę (okręt spodziewany 18 lutego), Kobe (okręt spodziewany 26 lutego 1935 r.), Nagasaki (2 marca), Szanghaj (17 marca), Hong-Kong (20 marca), Singapur (15 kwietnia), Batawję (24 kwietnia), Durban (21 czerwca), wyspę Św. Heleny, Azory i port Dover.

Powrót okrętu do Gdyni spodziewany jest około 1 września roku przyszłego.

Nominacje w korpusie urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych

Dowiadujemy się o następujących nominacjach w korpusie urzędników ministerstwa spraw zagranicznych: rada poselstwa polskiego w Bernie p. Tadeusz Skowroński mianowany został konsulem generalnym w Amsterdamie, dotychczasowy konsul generalny w Amsterdamie p. Jan Kaczkowski odwołany został do centrali w Warszawie; konsul polski w Charkowie p. Eugeniusz Weese mianowany został konsulem w Leningradzie, sekretarz poselstwa Rzplitej w Buenos Aires p. Karol Krackiewicz odwołany został do centrali min. spraw zagr., a na jego miejsce mianowano p. Wacława Dostałę; minister pełnomocny p. Kajetan Dzierżykraj-Morawski przeniesiony został w stan spoczynku.

Ach, ten tort!

Od czasu, jak ukazały się w prasie wiadomości o przygotowaniach do uroczystości, na zamku królewskim w Anglii, nie zaznają chwili spokoju. Nie zaprzatają mi myśli ani członkowie rodzin królewskich i egzotyczni goście, ani niezwykle uroczystości kościelne i dworskie, ani odświętne szta Londynu, ani trybuny dla gapiów, ani stada indyków i innych wołów, spędzanych na rzeź, bo to wszystko potrafię sobie wyobrazić. Ale ten tort, ten tort! Bo przecież „pęc” można! Tort trzy i pół metrowej wysokości, 450 kg „stodkiej wagi”, nadziewany klejnotami i nieprawdopodobny wprost w obwodzie. Wiem, jak go „zmontują”, ale jak sobie dadzą radę ze „zniszczeniem” go w sposób kulturalny, t. zn. z podzieleniem go na czątki, niewymagające zbytniego wysiłku szczeń przy jedzeniu, nie wiem.

Ta myśl przesuwa mi się w głowie!...

Wielkie komnaty pałacu Buckingham oświetlone rześcicie. Wytworne, barwne towarzystwo. Ukoronowane głowy, wschodnie turbany, przepiękne toalety, fraki, mundu-

ry galowe. Przepych. Pełno służby w liberyjach. Uczta!...

Nagle gwar przycicha. Bezszelestnie rozsuwają się podwoje. Oczom biesiadników ukazuje się „góra słodka”.

— Tort!... —

Wszyscy w oniemienu patrzą na to dziwo.

Wśród ogólnej ciszy, ks. Maryna majestatycznie podchodzi do tortu i po specjalnie przygotowanych stopniach, okrytych ko biercem, wstępuje na jego powierzchnię, ciągnąc za sobą tren. Z dumą staje na wierzchołku i ku zgorszeniu sztywnych lordów oraz dystygowanych lady, a ku niepomiernej radości „czarnych” gości weselnych, odgrzyza z rozkoszą kawałek ozdoby. W tej chwili, na szczyt złotym łańcuchem opuszcza się z sufitu szczyt złoty nóż, olbrzymich rozmiarów, opierając się na powierzchni tortu. Księżniczka siada z gracją na rękojeści noża, i zjeżdżając w dół rozcinając „gmacz z ciasta”, aż do samej podstawy. Z kolei pan młody zbliża się do tortu i w podobny sposób odcina jego część. Na znak, dany przez mistrza ceremonii, pod-

chodzą do tortu koronowani goście i odkraczają coraz to świeże porcje ciasta.

Oczekująca służba kładzie plastry tortu na półmiski, przypominające wielkością stoły i roznosi do poszczególnych sal biesiadnych.

Gęsto w cieście połyskują klejnoty.

Nagle krzyk, gwałt i zamieszanie.

Oto jeden z „kacyków” murzyńskich, spostrzegłszy kosztowne „wnętrznosci” tortu, rzucił się z wraskiem na półmisek i z niewiarogodnym pośpiechem wygrzebuje drogę kamieniem.

To była iskra na prochy!

Już żadna siła ludzka nie jest w stanie powstrzymać lawiny tłumy gości, nacierających na tort!

Ludzie, gnębieni od lat kryzysem, nie mogli opanować się, by nie skorzystać z okazji i obławić się sówicie. Na widok takiego bogactwa nerwy odmówiły im posłuszeństwa. — Nawet maharadza indyjski „wypompowany” podatkami i zrujnowany podarunkiem ślubnym, z nieukrywaną satysfakcją wyciągnął z ciasta olbrzymi rubin.

Trudno już teraz odróżnić Hindusa od angielskiego lorda i murzyna od dyplomaty europejskiego. Wszyscy oblepieni kremem i ciastem.

Tort zniesiony doszczętnie!...

Całe towarzystwo opanowała „gorączka tortu”!

Biesiadnicy w „słodkim zapamiętaniu”, usmarowani ciastem, wzajemnie się obliżują!!!... Zarłoczny „królik” murzyński, w zapale obliżywania jednego z gości, odgrzył mu nos, myśląc, że to część ozdoby tortowej!

Tort spowodował przewrót.

Zniknęła kultura, ustępując miejsca zachłannemu instynktowi dzikiego człowieka.

Odwieczny zamek Buckingham, widząc pierwszy raz w czasie istnienia podobne barbarzyństwo, z hukiem rozsypał się w gruzy, grzebiąc biesiadników.

Wskutek gwałtownego wstrząsu zbudziłem się — i z ulgą odetchnąłem, że to tylko koszmarny sen! Uff!...!

Ale cóż z tego, kiedy znowu nie wiem, jak rozkroją tort?! Hai.

Cień skrzydeł wojsk lotniczych nad Europą

Niemcy posiadają 600—1000 samolotów — Blisko 900 bojowych aparatów angielskich stoi w pogotowiu

W angielskiej Izbie Gmin odbyła się debata, którą rozpoczął Churchill, gwałtownie oskarżeniem Niemiec o przeprowadzenie olbrzymich zbrojeń. Churchill zwrócił uwagę na zbrojenia Niemiec w powietrzu i w czarnych barwach odmalował sytuację wysp Wielkiej Brytanji w obliczu niebezpieczeństwa uzbrojonych Niemiec.

Na przemówienie to odpowiedział wicepremier Baldwin dłuższą mową, oświadczając na wstępie, że nadzieje zawarcia konwencji, ograniczającej zbrojenia nie są bynajmniej stracone i że rząd W. Brytanji zdecydowany jest w dalszym ciągu czynić wszystko, co jest w jego mocy, aby doprowadzić do tej konwencji.

Zastanawiając się nad informacjami o stanie zbrojeń w Niemczech, Baldwin podkreślił z całą obiektywnością, że — jego zdaniem — źródła informacji o tych zbrojeniach są sprzeczne i naogół znacznie przesadzone. Z konkretnych informacji, jakie posiada rząd angielski w sprawie zbrojeń niemieckich, należy podkreślić następujące trzy fakty: 1) przekształcenie stutysięcznej armji o długoterminowej służbie wojskowej na 300-tysięczną o krótkiej służbie wojskowej — jest w toku, 2) budżet na cele wojskowe Niemiec wynosi w obecnym roku budżetowym 172 milj. marek niem., 3) według wiadomości, posiadanych przez rząd angielski ze źródeł zasługujących na zaufanie, ogólna liczba samolotów posiadanych w Niemczech waha się od 600 do najwyżej 1000. Ustalenie dokładnej liczby jest trudne, ale naogół miarodajni rzeczoznawcy uważają liczbę 600 samolotów za bliższą rzeczywistości.

Inne dane o tworzeniu w Niemczech lotnictwa wojskowego są bardzo przesadzone. Ponadto odbywa się w tajemnicy budowa lotnisk oraz szkolenie lotników. Zdolność produkcyjna niemieckiego przemysłu lotniczego w ciągu ostatnich 6-u miesięcy znacznie wzrosła. Wydatki budżetowe na lotnictwo podniosły się z 78 milionów mk. niem. do 210 milj. mk. w roku obecnym. Rząd niemiecki tłumaczy te wydatki koniecznością rozwoju lotnictwa cywilnego.

Przechodząc następnie do określenia sił lotniczych W. Brytanji Baldwin podkreślił, że z punktu widzenia wojskowego ważną jest nie tylko ogólna liczba posiadanych w kraju aeroplanów, ile cyfra aparatów gotowych do użytku w pierwszej linii bojowej. Tego rodzaju samolotów W. Brytanja posiada 880, z czego w Europie 690. W ciągu najbliższych dwóch lat W. Brytanja dobuduje 300 aeroplanów tego typu, poza tem awiacja

Uroczystość narodowa na polskim statku w Szczecinie

Na przybyłym do Szczecina statku „Poznań” odbyła się uroczystość ku uczczeniu „Święta Niepodległości”. W uroczystości tej wzięli udział konsul R. P. z urzędnikami konsularnymi oraz przedstawiciele miejscowej polonji.

Na program uroczystości złożyły się przemówienia konsula R. P. i kapitana statku oraz deklamacje. W związku ze 100-letnią rocznicą pierwszego wydania „Pana Tadeusza” jeden z urzędników konsulatu wygłosił referat o okolicznościowy.

Sztorm na Bałtyku

Marynarz zmyły z pokładu statku — Niepewne losy rybaków

W ciągu ostatnich dwóch dni we wschodniej części morza Bałtyckiego szalała silna burza, która zwłaszcza na wybrzeżu estońskim wyrządziła dość znaczne szkody. Na kilku statkach fale zmyły z pokładu ładunki towarowe.

Ze statku fińskiego „Sovinta” fale porwały jednego z marynarzy. Istnieją obawy o los rybaków, którzy w tym czasie znajdowali się na połowach. Wzdłuż wybrzeży wichura powywracała setki słupów telefonicznych oraz poczyniła wielkie szkody w drzewostanie.

W kilku wierszach

Znany RESTAURATOR WIEDENSKI Franciszek Hopfler został aresztowany pod zarzutem oszukańczego bankructwa.

Z okazji 15 rocznicy wkroczenia narodowej armji węgierskiej do Budapesztu regent Horthy nadał prezesowi rady ministrów i ministrowi obrony narodowej Goemboesowi stopień GENERALA-PORUCZNIKA.

Według ostatnio ogłoszonej statystyki LICZBA BEZROBOTNYCH we Francji w dniu 17 bm. wynosiła 362.140 osób.

brytyjska rozporządza znaczną rezerwą aeroplanów.

Zdaniem mówcy niema żadnego powodu do alarmu i paniki. Wielkiej Brytanji nie grozi żadne bezpośrednie niebezpieczeństwo. Rząd ma jednak obowiązek patrzeć w przyszłość i co do tej przyszłości jest niewątpliwie zafrasowany. Dla powszechnego uspokojenia pożyteczne byłoby ustalenie dokładnych danych co do stanu zbrojeń w poszczególnych państwach.

Wśród bezmiarów wszechświata

720 tysięcy ton pajęczyny potrzeba, by połączyć jej nicią ziemię z Syrjuszem

Jak wiadomo, układ słoneczny składa się z 8 planet, w tem z naszej ziemi i odkrytej w r. 1930 planety Pluton. Być może, że to jeszcze nie koniec, uczeni spodziewają się nasz „domowy” system planetarny rozszerzyć przez odkrycie planet odleglejszych. Dzięki odkryciu Plutona, który leży średnio 6 miliardów km. od słońca, układ słoneczny wydaje się olbrzymi: dla porównania, ziemia jest oddalona od słońca o 149 milj. kilo-

metrów, natomiast jej satelita, księżyc, towarzyszy ziemi, z odległości tylko 384.000 km. Cyfry te pozornie są duże, na pierwszy rzut oka, jeżeli jednak przypomnimy sobie, że odległości astronomiczne mierzy się w tzw. „latach świetlnych”, to znaczy drodze, jaką przebywa promień światła w ciągu roku — stwierdzimy, jak mały w istocie jest system słoneczny. Światło przebywa 300.000 km. na sek., zatem na księżycu, promienie, wysłane z ziemi, znajdują się zaledwie po 1 i ¼ sek., żeby zaś dotrzeć do ziemi od najbliższej nam gwiazdy, potrzebują aż trzy i pół roku.

Gdybyśmy posiadali środek komunikacyjny dorównujący szybkością promieniowi słonecznemu i urządził sobie podróż w przestworza, poczynając od naszego słońca, byłibyśmy po przeszło trzech minutach na planecie Merkury, po sześciu na Wenus, po ośmiu i ¼ dotarlibyśmy do ziemi, po trzynastu do Marsa. Dalej podróż nasza prowadziłaby przez morze planetoid do największej planety Jowisza, potem kolejno Saturna, Urana, Neptuna, a po przeszło pięciu godzinach podróży osiągnęlibyśmy kres układu słonecznego, Plutona. Chcemy jednak przedłużyć naszą podróż i dotrzeć do najbliższego ze słońc, gwiazd stałych; taką gwiazdą jest Proxima, podobna do naszego ziemskiego słońca. Otóż trzeba by jechać z górą trzy i pół roku, jak już wspomniano, żeby do niej zawitać.

Rok na Merkury najbliżej słońca znajdującej się planecie, wynosi tylko 88 dni, Pluton zaś potrzebuje do okrążenia słońca aż 250 lat. A gdy się wglądnie w mgławicę, na setki tysięcy lat świetlnych od nas odległe, znajdzie się tam ruchy spiralne, wirowe, przedstawiające na fotografiach niezwykle ciekawe widoki. I okaże się, że jedna z mgławic znajdująca się blisko gwiazdozbioru wielkiej Niedźwiedzicy, potrzebuje aż 45.000 lat, żeby wykonać pełny ruch wirowy.

Dla lepszego wyobrażenia sobie czasem „nudnych i suchych” cyfr, służą przykłady. Prof. Chant z Uniwersytetu w Toronto (Kanada) podaje, że fabrykant soczewek i zwierciadeł lunetowych w Pittsburgu, Brashear, obliczył, ile km. pajęczyny, używanej do podziału soczewki na pola dla łatwiejszych obliczeń, — trzeba by wziąć na jeden funt ang. (453,7 gr.). Okazuje się, że 40.250 km., czyli, że możnaby nią opasać ziemię: dziesięć funtów dałoby połączenie ziemi z księżycem. Aby zaś związać ziemię pajęczyną z Syrjuszem, największą gwiazdą naszego firmamentu, odległym o 8 lat świetlnych, zużylibyśmy 720 tys. tonn, czyli ilość, którą do przewiezienia wymagała pociągu długości na 640 km., ciągniętego przez 1200 potężnych parowozów. To są przestworza, w których wiruje zagubiony pyłek — ziemia.

Wzmożone obroty są wynikiem dobrej reklamy

Korzystajcie

z nadarżającą się okazją i nadsyłajcie

ogłoszenia do specjalnych numerów przedsięwziętych,

które ukazać się na dzień

2 grudnia br.

8 grudnia br.

16 grudnia br.

23 grudnia br.

Człowiek ze wszystkich żyjących stworzeń jest najmniej wytrzymały na zmiany temperatury

Największą wrażliwość na wahanie temperatury wykazuje człowiek. Temperatura ludzkiego ciała, w zdrowym oczywiście organizmie, może się zmienić w ciągu dnia o jeden stopień. Granice tych wahań (podkreślamy raz jeszcze, że chodzi tu o człowieka zdrowego) wahają się między 36° 6 i 34° 4.

Organizm chory dopuszcza inne różnice temperatur. Najwyższą temperaturą, w jakiej organizmowi ludzkiemu udało się utrzymać życie była temperatura 43° 2, 34°, to dolna granica, obniżenie jej oznacza śmierć organizmu ludzkiego.

Tak wrażliwe są jednak tylko organizmy ludzkie. Zwierzęta i rośliny mają znacznie elastyczniejszą i odporniejszą konstrukcję. Na Syberji, gdzie temperatura spada do sześćdziesięciu kilku stopni poniżej zera, rosną modrzewie i brzozy, które tę temperaturę doskonale przetrzymują.

Malo tego. Niektóre bakterje zamrożone w bryle lodu nie tracą zdolności do życia. Dolna granica temperatury, w jakiej ustalo by wszelkie życie, może jednak zostać stworzona sztucznie. Granicą tą jest minus dwięście siedemdziesiąt stopni. W tej temperaturze zatraćają już zdolność do życia spory grzybków pleśni.

Wszelkie bakterje giną także przy wysokiej temperaturze. Temperatura wrzenia zabija wszelkie życie organiczne. W gorących gejzerach Nowej Zelandji czy Islandji (temperatura gejzerów dochodzi do 120 stopni) niema żadnego organicznego życia.

Najgorętszym terenem, na którym jednak pulsuje jeszcze życie, są kupy siana i nawozu. Żyją tam bakterje, których działalność podnosi temperaturę „terenu” do 70 stopni.

Szkola na wolnym powietrzu



W Londynie istnieje szkoła, w której lekcje odbywają się na wolnym powietrzu bez względu na porę roku i temperaturę. Obecnie — jak to widać na fotografii — celem uniknięcia zaziębienia wskutek jesiennych chłódów uczniowie siedzą w ławkach w pal-tach, a nogi mają otulone pledami.

Ameryka — rajem biurokracji Nawet dla tępienia komarów są specjalne urzędy

W Stanach Zjednoczonych A. P. jest tak olbrzymia ilość rządów lokalnych, iż trzeba było aż dwóch lat na ich policzenie. Dokonał tego profesor uniwersytetu Minnesota — p. Anderson. Z pracy jego dowiadujemy się, iż w U. S. A. istnieje aż 175.418 najrozmaitszych rządów lokalnych.

Według obliczeń prof. Andersona jest w Stanach Zjednoczonych A. P. 127.000 dystryktów szkolnych, 20.000 urzędów gminnych, 20.000 inkorporowanych miast i wsi, 3000 powiatów i 8.600 różnych dystryktów kanalizacyjnych, parkowych, tam wodnych, dystryktów do zwalczania plagi komarów itd. Wszystkie te organy samorządowe mają swoje liczne i dobre płatne aparaty administracyjne oraz wszystkie posiadają prawo nakładania podatków. Jest to zdaniem profesora Andersona bardzo rozrzućny i kosztowny system rządzenia się.

Rząd federalny atakuje opinię publiczną za biurokracizmem i powiększanie maszyn rządowej. Dzieje się to dlatego, że rząd federalny jest w Waszyngtonie i na oczach wszystkich. Liczba jednakże pracowników rządowych jest bardzo nieznaczna w porównaniu z liczbą olbrzymiej armji pracowników lokalnych. To też coraz częściej w prasie amerykańskiej słychać głosy, domagające się uporządkowania kosztownego aparatu lokalnych związków samorządowych Stanów Zjednoczonych.



Przemysł, Handel, Rolnictwo,
Rzemiosło, Finanse.

5:1 wobec 3:1

Przesuwanie się eksportu drewna z Gdyni do Gdańska

Wbrew oczekiwaniom, w bież. roku nie tylko że nie nastąpił wzrost eksportu drewna przez port gdyński, jak się tego można było spodziewać z tendencji rozwojowych w latach 1932 i 1933, ale nastąpił nawet nieznaczny spadek załadunku. W ciągu 10 miesięcy 1933 r. wyeksportowaliśmy przez Gdynię 176 tys. ton wszelkich materiałów drewnianych, w analogicznym zaś okresie b. r. tylko 168 tys. ton. Spadek wywozu przez Gdynię jest tembardziej alarmujący, że jednocześnie eksport drewna przez granicę lądową oraz przez Gdańsk znacznie wzrósł. W ciągu 10 miesięcy 1933 r. wywieźliśmy ogółem z Polski 1.400 tys. ton, podczas gdy w ciągu 10 miesięcy b. r. 1.736 tys. ton ma-

teriałów drewnianych. Udział Gdyni w eksporcie drewna spadł z 12,6% do 9,6%.

Jednocześnie ze spadkiem załadunku przez Gdynię, rośnie wydatnie załadunek przez Gdańsk. Załadunek gdański podniósł się z 623 tys. ton w okresie 10 pierwszych miesięcy zeszłego roku do 796 tys. ton w tym samym okresie b. r. Eksport drewna przesuwają się zatem wyraźnie z Gdyni do Gdańska. W zeszłym roku eksport przez Gdańsk był trzykrotnie większy od eksportu przez Gdynię, w bież. roku stosunek ten przedstawia się jak 5:1 na rzecz Gdańska. Tendencja przesuwania się eksportu drewna z Gdyni do Gdańska przybiera w ostatnich miesiącach coraz bardziej na sile.

Wzrost wkładów w bankach prywatnych

Mimo wzrostu zapotrzebowania na gotówkę w związku z sezonowym ożywieniem niektórych gałęzi produkcji oraz zwiększeniem zainteresowania się rynkiem papierów lokacyjnych, wkłady i rachunki bieżące w 43 bankach i 8 domach bankowych wzrosły w ciągu października z sumy 595,4 milionów złotych do 600,9 milionów złotych.

W drugim półroczu r. b., t. j. od 1 lipca wkłady i rachunki bieżące w bankach prywatnych wykazują poważną zwyżkę o 29,1 milionów zł., a mianowicie w lipcu o 8,7 milionów zł., w sierpniu o 9 milionów, we wrześniu o 5,8 milionów i w październiku o 5,6 milionów złotych.

Znaczne polepszenie sytuacji drzewnictwa w rb.

Związek Właścicieli Lasów opracował sprawozdanie z sytuacji drzewnictwa w okresie od 1 lipca 1933 do 30 czerwca r. b.

Sprawozdanie stwierdza, że w omawianym okresie nastąpił bardzo znaczny wzrost eksportu drewna do Anglii, Belgii i Holandii. W nieco mniejszym stopniu zwiększył się wywóz do Francji, do Czechosłowacji zaś zmniejszył się. W wywozie do Niemiec główna rola przypadła papierówce, której wywóz z 151.858 ton wywiezionych w roku poprzednim wzrósł do 357.408 ton.

Najwięcej wywieźliśmy drewna na wprost obrobionego, a mianowicie za sumę 103.371 tys. zł. Wyrobów gotowych z drewna wywieźliśmy ogółem za 26.385 tys. zł.

Sprawozdanie podkreśla dalej, że widoki na nadchodzącą kampanję, przy względnej stabilizacji położenia w Anglii, zależą w największej mierze od kształtowania się obrotu z Niemcami oraz od stworzenia odpowiednich warunków w wywozie na rynek francuski.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

CENY MASŁA ZNIŻKują A JAJA ZWYŻKują.

Sytuacja na rynku maślarskim w tygodniu od 20 do 26 bm. nie uległa zasadniczej zmianie, gdyż sprawa eksportu do Niemiec nie została jeszcze ostatecznie wyjaśniona. Jakkolwiek zapotrzebowanie na rynku krajowym w ostatnich dniach nieco wzrosło, to jednak znaczne zapasy masła eksportowego ciążyą na rynku krajowym, co pociągnęło za sobą dalszą obniżkę cen na rynku wewnętrznym. W Poznaniu notują w hurcie 2,50 zł za I gat., 2,30 zł za II gat. za 1 kg franco stacja nadawcza.

Na rynku jajczarskim panuje tendencja zwykła. W dn. 26 bm. płacono za jaja świeże z Poznańskiego 140 zł za skrzynię 24-kopową.

ZNACZNY WZROST WYWOZU DYKT Z POLSKI.

Rynek angielski jest jednym z większych odbiorców dykt polskich. Wywóz tego artykułu z Polski w r. b. zwiększył się w porównaniu z r. ub. bardzo znacznie. Angielskie dane statystyczne obliczają, że wartość przywozu dykt polskich w okresie od 1-go stycznia do 1-go listopada rb. wyniosła 124 tys. funtów, a więc osiągnęła trzykrotną wysokość przywozu w r. ub. Wprawdzie przywóz z innych krajów dykt do Anglii wzrósł w rb. również, lecz procentowo zwykła wartość importu polskich dykt jest najwyższa.

ROKOWANIA WŁÓKIENNICZE W LONDYNIE.

W najbliższych dniach udaje się do Londynu delegacja przedstawicieli łódzkiego przemysłu włókienniczego, która weźmie udział w toczących się tam pertraktacjach o traktat handlowy polsko-brytyjski. Delegacja łódzka uzgodni ostatecznie postulaty przemysłowców włókienniczych obu krajów finalizując w ten sposób pertraktacje, które odbywały się w okresie rokowań o traktat handlowy pomiędzy zainteresowanymi gałęziami włókiennictwa.

NA ŚW. MIKOŁAJA najpiękniejszy podarek RECORD CRAVATES

Bydgoszcz, Gdańska 5.
Oddziały: KRAKÓW, WARSZAWA LWÓW.

Wciąż nowe gwiazdy...



na firmamencie kosmetyk,
ploną krótkim blaskiem i gasną...
Nowe marki, nowe nazwy, nowe obietnice...
Tymczasem probierzem wartości jest doświad-
czenie wieloletnie i uznania

DWA ZNANE
PUDRY DRA LUSTRA
MIGIENICZNY ODLUSZCZAJĄCY
dla cery normalnej
REGOZYWCZNY ODŻYWCZY
dla cery normalnej

konserwują cerę, zdbią ją w sposób naturalny
i trwają niezmiennie, służąc matkom i córkom.

W pracy nad podniesieniem poziomu rolnictwa na Pomorzu

Zebranie Okręgowej Rady Rolniczej w Brodnicach

W dniu 27 bm. odbyło się trzecie z rzędu od czasu jej istnienia zebranie Okręgowej Rady Rolniczej w Brodnicach które zaszczycili swą obecnością: W zastępstwie P. Wojewody Pomorskiego p. radca U. W. inż. Hirschberg, p. Donimirski prezes P. I. R., p. Czarliński prezes P. T. R., p. Dykier dyrektor P. I. R., p. mgr. kpt. Schab oraz p. Makowski naczelnik Wydz. P. I. R.

W zebraniu wzięli udział p. p. starostowie powiatów brodnickiego, działdowskiego i lubawskiego, prezesi Tow. Roln. Pow. tych powiatów, radcowie Pom. Izby Roln. oraz personel wykonawczy Okręgowej Rady Rolniczej t. j. dyrektor Szkoły Rolniczej w Brodnicach oraz instruktorzy i sekretarze P. I. R. i Tow. Roln., powiatów objętych działaniem O. R. R.

Okręgowe Rady Rolnicze zostały powołane do życia celem skoordynowania prac i wysiłków wszystkich czynników rolniczych danego rejonu t. j. Szkół Rolniczych jako ekspozytur P. I. R., Powiatowych Tow. Rolniczych i Samorządów Powiatowych, przy czym Szkoły Rolnicze dają pracę fachową, opartą o personel szkolny i instruktorski przy odpowiednim wykorzystaniu personelu centrali P. I. R., Powiatowe Tow. Roln. przygotowują odpowiednie środowiska dla pracy fachowej i społecznej, urabiając szerokie warstwy społeczeństwa rolniczego w kierunku organizacyjnym i uświadczenia rolniczego, Samorządy Powiatowe — odpowiednio ustosunkowują się do zagadnień rolniczych, popierając zdrową inicjatywę zorganizowanego społeczeństwa rolniczego i pomagając finansowo do podniesienia stanu rolnictwa i uświadczenia fachowo-rolniczego wsi.

Po otwarciu zebrania O. R. R. przez p. posła Serozyńskiego jako wiceprezesa O. R. R. p. prezes Donimirski wygłosił referat na

temat „Współczesne Zagadnienia Gospodarcze”, w którym omówił cały zakres pracy tak czynników rządowych, jak i P. Izby Rolniczej oraz Pom. Tow. Roln. Jaka została podjęta i w znacznym stopniu przeprowadzona, celem stępienia ostrza kryzysu rolniczego, podając zarazem wytyczne dla dalszych prac O. R. R. i czynników w skład jej wchodzących.

W dalszym ciągu posiedzenia po sprawozdaniach wygłoszonych przez dyrektora Szkoły rolniczej i pp. prezesów T. R. P. z dokonanych w roku ub. prac oraz po wysłuchaniu planu prac na rok przyszły wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos pp. Makowski nac. Wydz. P. I. R., p. Czarliński prezes P. T. R., p. Dykier dyrektor P. I. R., p. Janowski prezes TRP starostowie działdowski i lubawski, p. radca Hirschberg, p. poseł Serozyński i p. inż. Janicki dyr. Szkoły Rolniczej. W wyniku dyskusji przyjęto przedłożone plany pracy i preliminarz budżetowy na rok 1935-36.

W toku dyskusji wszyscy mówcy podkreślali wagę pracy nad fachowym przygotowaniem szerokiego zastępu młodzieży wiejskiej, oraz pokolenia starszego w Kółkach Rolniczych i Kółkach gospodyń wiejskich. W Kółkach Gosp. Wiejskich specjalna instruktorka rozpoczęła już pracę. Również dużo miejsca poświęcono w dyskusji sprawie potaniania produkcji rolnej i organizacji zbytu produktów rolniczych.

Obecność przedstawicieli wszystkich władz państwowych rejonu O. R. R. i czynników społecznych jak P. I. R., Pom. Tow. Roln. i ich żywe zainteresowanie sprawami rolniczymi tutaj rejonu wskazuje, że zorganizowane rolnictwo weszło już na tory wytyczonej planowej i rzeczowej pracy, która ma na celu dobro rolnictwa i rolników.

Giędy

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA W BYDGOSZCZY

Zyto 13,75—14; Pszenica stand. 16,25—16,75; Jęczmień: browarowy 20,25—20,75; jednolity 17,25—17,75; zbiorowy 16—16,50; Owies 115 ton 15,10—15,25; Mąka żytnia gat. IA 0—55 proc. 21,25—22; IB 0—65 proc. 19,75—21; II 55—70 proc. 15,25—16; razowa 0—95 proc. 16,75—17; poślednia pon. 70 proc. 13—13,75; Mąka pszenna: gat. IA 0—20 proc. 29,25—31,25; IB 0—45 proc. 27,50—28,50; IC 0—55 proc. 26,50—27,50; ID 0—60 proc. 25,50—26,50; IE 0—65 proc. 24,50—25,50; IIA 20—55 proc. 22,50—24; IIB 20—65 proc. 22—23,50; IID 45—64 proc. 21,50—22; IIF 55—65 proc. 17—17,50; IIIA 65—70 proc. 15—16; IIIB 70—75 proc. 12,50—13; razowa 0—95 proc. 18—19 Otręby żytnie wymiał stand. 15 ton 11—10,75; pszenne mialkie 10—10,50; średnie 10—10,50; grube 10,50—11; Otręby jęczmienne 11,50—12,50; Rzepak zimowy bez worka 38—39; Rzepik zimowy 37—38; Mak niebieski 36—40; Gorczyca 45—49; Siemię lniane 41—44; Wyka 24—26; Groch: Wiktorja 40—43; Polgera 30—34; Tymotka 55—65; Łubin niebieski 7,50—8,50; Konieczyna zółta, odłuszczona 72—80; biała 80—100; czerwonka 120—140; Ziemiaki jadalne pomorskie 4,25—4,75; nadno teckie 2,50—3; Płatki ziemniaczane 11—12; Makuch lniany 17—17,50; rzepakowy 13,50—14; słonecznikowy 17—18; kokosowy 15—16; Wytłoki suszone 8—9; Słoma żytnia luzem 3,50—4; Siano nadnoteckie luzem 8—9; Śrut soja 20,75—21,25.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Otręby żytnie 10—10,50. Ogólne usposobienie spokojne.

GDĄSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica 128 funt. kons. 10,80; Zyto 120 f. kons. 8,95; Jęczmień: I jakości eksp. 11,50—12,50; średni według przym. 10,75—11,60; 114—115 funt. eksp. 10,70; 110—111 funt. eksp. 10,15—105-106 funt. eksp. 9,80; Owies eksp. 8,35—9; kons. 9—9,75; Otręby żytnie 6,70—6,80; pszenne 6,90—7,10. Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo. — Tendencja mocna.

DOWÓZ DO GDANSKA

W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: pszenicy 15 ton, jęczmienia 783 ton, owsa 92 ton, zboża strączkowego 75 ton, nasion 30 ton.

GDANSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Złoty 57,84—57,95; Dolar 3,05—3,07; Marka niemiecka 107 1/2—109 1/2.

Za dewizy płacono:

Warszawa 57,83—57,94; Berlin 123,25—123,50; Nowy Jork 3,0640—3,0700; Londyn 15,26—15,30. Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich. Tendencja: lekko zniżkowa dla funta ang. i marki niem., reszta utrzymana.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Papiery wartościowe
3 proc. pożyczka budowlana 45,25—45,35; 5 proc. pożyczka konwersyjna 64—64,50; 6 proc. pożyczka dolarowa 71,75—72; 4 proc. pożyczka premj. dol. 53; 7 proc. pożyczka stabiliz. 67,50—68,13—68; 8 proc. listy zastawne T. Kr. Przem. Pol. 78,50; 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 51—51,25; 8 proc. listy zastawne ziemskie zlot. 49,75; 4 i pół proc. listy zastawne m. Warszawy 56,95—57,50; 5 proc. listy zastawne m. Warszawy 69,50—69,25 33 r. 58,75—59,50—59; 5 proc. listy zast. Łodzi 33 r. 51,50; 10 proc. listy zastawne Sieciech 5 proc. 33 r. 40; 6 proc. obl. Warszawy 1826 r. 6 em. 59. Tendencja dla pożyczek mocniejsza, dla listów mocniejsza.

Dewizy

Belgia 123,65, 123,96, 123,34; Berlin 212,90, 213,90, 211,90; Gdańsk 172,79, 173,22, 172,36; Holandia 358,10, 359,00, 357,20; Londyn 26,42, 26,55, 26,29; Nowy Jork teleg. 5,30 3/4, 5,33 3/4, 5,27 3/4; Oslo 132,90, 133,55, 132,25; Paryż 34,93, 35,02, 34,84; Praga 22,12, 22,17, 22,07; Sztokholm 136,40, 137,10, 135,70; Szwajcaria 171,75, 172,18, 171,32; Włochy 45,24, 45,36, 45,12. Tendencja niejednorodna.

Akcje.

Bank Polski 93,50—94; Lilpop 10,30—10,40 Starachowice 13—13,25—13,10 Haberbusch 35,50; Tendencja mocniejsza.

Jubileusz Prezesa Dyrekcji Kolejowej w Toruniu

Inż. B. Dobrzycki od 15 lat piastuje urząd dyrektora P. K. P.

W dniu 1 grudnia br. obchodzi Pan inż. Bogusław Dobrzycki, Dyrektor Kolei Państwowych w Toruniu 15-to lecie piastowania stanowiska Prezesa Dyrekcji Kolejowej w polskiej służbie kolejowej. Jubileusz ten jest o tyle niezwykły, że p. inż. Dobrzycki jest pierwszym, który od zarania naszego młodego kolejnictwa w Odrodzonej Polsce przez 15 lat piastuje odpowiedzialny urząd Dyrektora Kolei Państwowych, czyli jest najstarszym w służbie, Dyrektorem P. K. P.

Urodził się 23 listopada 1875 r. w Poznaniu, gdzie uczęszczał do Gimnazjum Marii Magdaleny. W tym czasie należał do zakonspirowanych Kółek Gimnazjalnych, których naczelnym zadaniem było pod jarzmem pruskich krzewienie języka i ducha polskiego. Do Kółek tych należał także obecny Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu p. Alfred Chłapowski.

Po odbyciu jednorocznej służby wojskowej przy 10 pułku grenadierów we Wrocławiu w latach 1895-96. Jubilat odbył studia wyższe na Politechnice w Brunświku, na której uzyskał w dniu 1. 7. 1901 roku dyplom inżyniera budowy maszyn. W czasie studiów należał do Polskiego Stowarzyszenia Studenckiego, którego Centrala znajdowała się wówczas w Zurychu i które miało za zadanie opiekę i obronę studentów — Polaków zagranicą.

Brał udział w całej wojnie światowej, początkowo w piechocie, następnie w lotnictwie, uzyskując rangę podporucznika obserwatora. W 1916 roku został na 9 miesięcy delegowany na stanowisko Naczelnika Urzędu Wodnego w Frankopolu n. Bugiem, na którym to stanowisku mimo mundur oficera niemieckiego, bronili wybitnie interesów ludności polskiej drogą ochrony od nieprawnych rekwizycji, przez budowę tanich domków chłopskich w stylu polskim. Następnie został delegowany do Torunia, gdzie jako naczelny inżynier lotniska wybudował stację lotniczą. Przeniesiony z Torunia do Inspekcji lotniczej w Berlinie, brał udział jako członek komisji w konferencji pokojowej sowiecko-niemieckiej w Brześciu n. Bugiem. W drodze na konferencję porozumiał się z ówczesnym Prezydentem miasta Warszawy inż. Piotrem Drzewieckim w kierunku uwzględnienia spraw polskich. Ostatnie miesiące wojny spędził w lotnictwie w Poznaniu, gdzie jednocześnie był delegatem półtajnej jeszcze wówczas Rady Ludowej.

Dnia 28. 12. 1918 r. stanął się do dyspozycji Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej i objął organizowanie całej przyszłej komunikacji kolejowej, pocztowej, szosowej i wodnej na terenie Poznańskiego. Wspólnie z Prezydentem Miasta Ratajskim składał z urzędu w kwietniu 1919 r. niemieckiego prezesa kolei, a wprowadził pierwszego polskiego prezesa Rutkowskiego. Dnia 1. 12. 1919 r. objął po prezisie Rutkowskim kierownictwo Dyrekcji w Poznaniu. Poza pra-

camy na tem stanowisku pomagał przy organizacji kolei Górnośląskich, biorąc całe rzesze kolejarzy z Górnego Śląska do Poznania, którzy z powodu udziału w powstaniach nie mogli na G. Śląsku przebywać, a których szkolił na przyszłe stanowiska na kolejach Górnego Śląska.

W lutym 1922 roku objął jako Delegat Ministerstwa Komunikacji przed przejęciem G. Śląska przez Polskę organizowanie przyszłej Dyrekcji Kolejowej w Katowicach w warunkach bardzo trudnych i niebezpiecznych. W czerwcu 1922 r. przy przejęciu G. Śląska przez Polskę składał z urzędu niemieckiego prezesa, a wprowadził pierwszego polskiego prezesa Dr. Sikorskiego.

W wrześniu 1922 r. musiał powtórnie wrócić na Górny Śląsk dla rozwikłania ruchu w węzle górnośląskim silnie zatarasowanym.

Od 1926 do 1929 roku był Prezesem D. O.

K. P. Katowice, a od 1929 roku prezesem Dyrekcji Gdańskiej, a obecnie Toruńskiej

W Gdańsku Jubilat jest znany ze swej niestrudzonej pracy około zasilenia elementu polskiego w kolejnictwie gdańskim, z prac w P. C. K., Macierzy, Szkolnej oraz różnych stowarzyszeniach i klubach polskich, których jeszcze obecnie jest członkiem i nawet prezesem honorowym.

Jemu też w pierwszym rzędzie zawdzięczyć należy wydające się za niemożliwe szybkie przeniesienie Dyrekcji Kolejowej w wrześniu 1933 roku z Gdańska do Torunia względnie Bydgoszczy, które przeprowadził zaledwie w jednym miesiącu.

Dyrektor inż. Dobrzycki jest odznaczony Medalem Niepodległości, orderu „Polonia Restituta”, Krzyżem Komandorskim i innymi.

Jubilatowi na tej drodze składamy zaśluzone życzenia dalszej owocnej pracy.

Fabryka KNORR mimo krótkiego czasu swego istnienia zdobyła sobie pokazny zastęp gorących zwolenników - smakoszy, którzy z zadowoleniem spożywają jej wyroby m. i. zupy w kostkach. Obecnie fabryka, czyniąc zadość częstym naleganiom licznych jej klientów, przystąpiła do wyrobu kostek buljonowych KNORR, które poza istotnie doskonałym smakiem mają i tę zaletę, że są znacznie tańsze od wszelkich dotąd w handlu się znajdujących, gdyż 3 kostki kosztują tylko 20 groszy.

Najszlachetniejsze surowce i niska cena kostek buljonowych popularyzują nowy ten produkt, całkowicie wytwarzany w kraju tak jak dotąd wszystkie inne wyroby omawianej firmy. Postępowa i oszczędna pani domu będzie zatem we własnym interesie używała dobrych i tanich kostek buljonowych KNORR.

Regularna linia „Zegluga Polskiej” Gdynia-Gdańsk-Sztokholm

Zegluga Polska zgłosiła w Urzędzie Morskim nową linię regularną okrętową, która będzie utrzymywała w 15-dniowych odstępach stałą komunikację między Gdynią — Gdańskiem i Sztokholmem. Odjazd statków na najbliższy okres przeznaczony został na 5 i 20 grudnia.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok na zwyrodnialca

Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał w dniu wczorajszym przy drzwiach zamkniętych sprawę mieszkańca m. Podgórze — Jana B., oskarżonego o czerpanie zysku z nierządu, uprawianego w jego mieszkaniu.

Sąd Okręgowy w Toruniu skazał swego czasu oskarżonego za ten czyn na karę 3 i pół roku więzienia. Sąd Apelacyjny obniżył mu tę karę na 2 lata więzienia.

Zbyt szybka jazda spowodowała katastrofę samochodową

Szofer Marcin Jeruchem z Chełmna, jadąc z Chełmży do Torunia samochodem p. Bronisława Wojnowskiego z Wrocławek powiatu Chełmińskiego, najechał pod Ostaszewem na latarnię, a następnie kolejno na żelazny słup zaporowy i drzewo przydrożne, wskutek czego samochód przewrócił się do góry kołami.

Na szczęście odbyło się bez poważniejszych następstw, gdyż szofer i kapral Jan Strużek z 4 pułku lotniczego, który również znajdował się w aucie, doznali tylko wstrząsu wewnętrznego i odnieśli kilka lekkich okałeczeń twarzy.

Wine wypadku ponosi szofer, który jechał za szybko na mokrej i śliskiej szosie.

W ostatniej chwili

przypominamy o odnowieniu przedpłaty dziennika na miesiąc grudzień 6. r.

Abonament uiścić można za pomocą przekazu rozrachunkowego. Poza tem przedpłatę przyjmują nasze agentury miejscowe i zamiejscowe, oraz wszyscy roznosiciele gazet.

W obawie przed żoną — wymyślił napad rabunkowy

W środę w południe Karol Welc z Wrzósów powiatu toruńskiego otrzymał wypłatę. Dostał około 50 zł. Koledzy jego również otrzymali pieniądze.

Pieniądz, to dziś rzadkość. Posiadanie ich trzeba było „oblać”. Poszli więc na kilka „głębszych” do jednej z restauracji przy ulicy Chełmińskiej w Toruniu, w której Welc stracił około 15 zł. Resztę pieniędzy albo mu jakiś przygodny „przyjaciel” zabrał, albo też zgubił, gdy w stanie niezupełnie trzeźwym wracał na rowerze do domu. Jak stracił nieprzebite pieniądze, tego już sam nie pamięta.

W każdym razie, gdy oprzytomniał, przypomniał sobie żonę. Napewno za-

żąda od niego pieniędzy, a on już niema ani grosza. Co robić? Strach go „obleciał”.

— „Eh! — co tam żona, — powiem jej, że mnie bandyci napadli i wszystkie pieniądze zabrali” — zakończył swe rozmyślenia.

I aby cała zmyślona historia wydawała się prawdziwą, doniósł policji, że napadli go trzej nieznanymi osobnikami i zabrali wszystkie pieniądze.

Policja okazała się jednak mniej łatwowierną od żony Welca. Przeprowadziła dochodzenia i... osadziła Welca w areszcie za wprowadzenie policji w błąd.

„Miła” rodzinka

powodem rozpaczliwego skoku z I-go piętra

P. Jan P. z Torunia, zamieszkały przy ulicy Grudziądzkiej, pokłócił się z rodziną swej żony. Sprzeczka musiała przybrać niewesoły dla niego obrót, gdyż w pewnym momencie P., obawiając się, że go rodzinka o-

bije, wyskoczył z I piętra na podwórze.

Desperacki skok skończył się jednak dość szczęśliwie, gdyż p. P. doznał tylko zwichnięcia nogi. Odwieziono go karetką pogotowia do szpitala miejskiego.

M. G. EBERHARDT.

OFIARA CHIRURGA

POWIEŚĆ SENSACYJNA

Silny blask sufitowej żarówki tak mnie w pierwszej chwili oślepił, że zamrugałam. W pokoju było gorąco, a zapach dymu papierosowego mieszał się nieprzyjemnie z ciężką wonią jakichś egzotycznych perfum.

Ina leżała w omdlewającej pozie na stosie poduszek. Jej, o ile mogłam osądzić, całkowicie koronkowa, luksusowa koszula cielistego koloru, wyglądała nieprzyzwoicie kusząco i nie godziła się ani z obandażowaną ręką, ani z surową szarością pokoju. Czarne włosy układały się na te białej poduszki w kokieteryjne pasma; błękitne oczy, ocienione czarnymi aksamitnymi rzęsami, patrzyły dziwnie nie sennie, a usta, nawet o tej godzinie nocy, czerwieniły się jak świeża rana. Piękna, śnieżnie biała cera nigdy nie wchodziła w kontakt z różem, chociaż Ellen mawiała, że to „nieczyja sprawa, co ona wyrabia z pomadką do ust”. Uważano ją za piękność, ale ja o sobiście miałam jej do zarzucenia za blisko osadzone oczy i twarde zarzysy szczęk, wskazujące na skłonność do okrucieństwa. Czarne brwi nie schodziły się tylko dlatego, że do tego nie dopuszczała. Nie wiem dlaczego, wyobraziłam ją sobie w powłóczyściej, aksamitnej sukni, futrze i średniowiecznym stroiku

głowy, wyszywanych perłami. Kiedy spojrzała z półuśmiechem na dr. Kunce'a, mignęła mi w pamięci ilustracja z podręcznika historii z dziecinnych czasów. Pamiętałam ją wyraźnie. Przedstawiała kobietę z głową w klejnotach i nosiła podpis: Lukrecja Borgia, Księżna Ferrary. Nie pamiętałam, co ona takiego zrobiła, że raczone nią dzieci w cztery wieki po śmierci, lecz wyraz jej twarzy utkwił mi w pamięci do dzisiaj. Ponieważ jednak nie jestem fatatką, przypomniałem pierzcho tak szybko jak przyszło i Lukrecja — to jest Ina Harrigan przestała się uśmiechać i jej czarne brwi zeszyły się nad cieniem, białym nosem niemal w jedną linię.

— Co się stało? — zapytała niskim, aksamitnym, kontraltowym głosem, który w chwilach wzburzenia przechodził w chrapliwe tony, tak jak teraz. Coś się stało! Widzę to po waszych twarzach. Co się stało? Czy — mąż dopuścił się ostatecznej kompromitacji?

— Proszę, niech pani nad sobą panuje — zaczął ostrożnie dr. Kuncce, lecz widząc wyraz jej oczu, wypalił prosto z mostu:

— Mąż pani zachorował — niebezpiecznie... Co tu mówić, nie żyje! Wyraz jej twarzy nie zmienił się ani

14)

na jotę. Niebieskie oczy patrzyły chłodno w twarz doktora. Przez dłuższą chwilę biała maska pozostała niewzruszona. Nie drgnął w niej ani jeden muskuł, ani jeden nerw. Kiedy wreszcie dr. Kuncce sięgnął do lewej, nieobandażowanej ręki, żeby zbadać puls, czerwone usta poruszyły się parę razy i pało z nich pytanie:

— Co pan powiedział?

— Proszę, niech pani nad sobą panuje — upomniał, podług mnie niepotrzebnie, dr. Kuncce. Jego ciemne oczy, ocienione długimi, jedwabistymi rzęsami, zwięzły się i zaostrzyły. Miał zupełnie kobiece rzesy. — Niech pani nad sobą panuje — powtórzył. — Dr. Harrigan umarł przed chwilą.

Milczenie i pytanie:

— Co się stało? Proszę o prawdę.

Powiedział prawdę o tyle, o ile wiedział. Jego wysmukłe palce obejmowały tymczasem jej rękę, a ciemne oczy wpijały się w jej oczy, chłodne jak dwie akwamaryny. Muszę jej przyznać, że zapanaowała nad sobą tak dobrze, że aż za dobrze.

Wydawało mi się również, że ogólnie chwalona lekarska czułość dr. Kunce'a przekroczyła granice zawodowego współczucia dla pacjentki, chociaż z drugiej strony w jego zachowaniu było coś abstrakcyjnego, tak jakby się chciał wywiązać jak najprędzej z niemiłego zadania i zająć ważniejszymi sprawami. Wywnosił się od niej jak tylko mógł najspie-

niej, każąc mi zaaplikować jej taki a taki środek nasenny, sporządzić listę krewnych i adwokatów, których trzeba było zawiadomić o śmierci Harrigana i posiedzieć u niej dopóki nie usnie. Ona wymogła na nim, że powie jej o wszystkim, co się wykryje, zażyła prosek i przez dłuższą chwilę leżała nieruchomo, patrząc w przestrzeń. Szczęki miała zacięte na kamień, a w oczach ani śladu łez. Usnęła w środku przydługiej listy nazwisk, a ja wyszłam na palcach na korytarz, zastanawiając się nad nieobliczalnością kobiet. Podczas gdy Ina Harrigan panowała starannie nad doznany wstrząsem, niemal nie podnosząc głosu. Dione Melady mdlała bez przerwy tylko dlatego, że zobaczyła ciało.

W korytarzu czuć było dym. Kichnęłam i zakasłałam. Z pokoju Dione wyszła Nancy Page i zobaczywszy mnie, zawołała:

— Na Boga, gdzie pani była, panno Saro. Był tu lekarz policyjny, — ciągnęła, nie czekając na odpowiedź — i koroner i cała gromada fotografów. Nie czuje pani magnezji? Potem przyszedł jacyś sanitariusz i... i zabrali ciało z windy i o... Och! jakież to okropne! — zadrażała febrycznie. Twarz miała koloru kredy. — Och! To gorąco! — sapnęła, spychając leniwie czepek na tył głowy. — Italian mowi, że będą badali nas wszystkie. Czy to prawda?

(Ciąg dalszy nastąpi)



Dzięk w Bydgoszczy

sobota
1
grudnia

Kalendarzyk rzymski.
Piątek: Andrzej — Sobota: Elżbieta

— Dyżur nocny aptek do dnia 2 grudnia br. pełnią: Apteka na Bielawach, ul. Chodkiewicza 22, tel. 14-67, Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 204 i Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 300.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Ten i tamten”. W piątek na afiszu komedia St. Kiedrzyńskiego „Ten i tamten”. Rozbawiona publiczność przerywa bieg urozmaiconej akcji rzesistami brawami pod adresem wszystkich wyborczych wykonawców.

„Wiktorja i jej huzar”. Na sobotę przygotował nasz teatr niezwykle atrakcyjne wzniesienie najpiękniejszej z operetek doby współczesnej, która jest „Wiktorja i jej huzar” Pawła Abrahama. Pod reżyserją M. Downunta. Udział biorą pp. Fontanówna, Kałczanka, Nochowicz, Downunt, Folański, Iwański, Pietrowicz, Rewkowski, Rychter i Ziemiński. Dyryguje kap. Sillich.

„Zwycięzcy krzyży”. Wyborna komedia Vulpusa znajduje się ostatni raz na repertuarze w nadchodzącą niedzielę o godz. 16 po cenach znizowanych.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Piękny jest świat”.
APOLLO: „Port San Diego”.
BAŁTYK: „Tajemnica limuzyny”.
KRISTAL: „Kot i skrzypce”.
REWJA: „Wyspa zatopionych dusz”.

Informator

dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

odjazd pociągów z Bydgoszczy (ważny od dn. 7. 10. 1934 r.)

Toruń—Warszawa: 2,37, 6,50, 8,05, 9,57, 13,55, 15,30, 18,01, 19,58, 21,26, tranzytowy 23,16.

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0,40, (do Laskowic), 3,56, 5,50 (do Laskowic), 7,35, 12,13, 13,13, (do Laskowic), 17,17, 20,03, 20,10.

Kościerzyna—Gdynia: 8,13, 15,45.
Nakło—Piła: 0,01, 6,15, 10,49, 14,45, 19,46.
Unisław—Brodnica: 4,50, 8,11, 13,45, 16,10, 21,55.

Inowrocław—Poznań: 2,21, 3,50, 6,20, 11,45, 13,40, 18,10, 20,40, 22,25.

Wągrowiec—Poznań: 5,00, 10,32, 13,26, 18,54.

Inowrocław — Karsznice — Herby Nowe: 2,21, 13,40.

Restauracje i Kawiarnie
Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wysmienie ciastka.

Z miasta

— Otwarcie stałej wystawy robót rękodzielnych, mieszczącej się przy ul. Gdańskiej 71, II p. nastąpi w niedzielę dnia 2 b. m. o godz. 12,30. Otwarcia dokona p. prezydent Barciszewski. Wystawę zorganizowano staraniem Koła lokalnego P. W. Kobiet do Obrony Kraju.

— Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet składa serdeczne podziękowanie pp. prof. Feudyemu za bezinteresowny występ, właścicielowi restauracji „Pod Orłem” Smigielskiemu za udzielenie sali, oraz wszystkim tym, którzy obecnością swą przyczynili się do zasilenia funduszu przedszkola dla biednych dzieci.

— „Technika na ławie oskarżonych”. Pod takim tytułem wygłosi dziś, w piątek w lokalu Stow. Techników (ul. Cieszkowskiego 4) referat p. red. mgr. Strąbski.

— Drugi „Wieczór dyskusyjny” Sekcji Propagandy Miejsk. Kom. W. F. i P. W. odbędzie się w sali posiedzeń Rady Miejskiej dnia 12 grudnia o godz. 19,30.

— W salonie sprzedaży Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych przy ul. Dworcowej 6 (lokal Berendta) zamienione wystawę. Obok prac miejscowych artystów umieścili swe dzieła artyści warszawscy. Zaleca się zwiedzenie wystawy — wszystkie eksponaty do nabycia.

— Staraniem Sekcji Opieki nad Dzieckiem Rodziny Wojskowej odbędzie się w niedzielę, 2 grudnia br. o godz. 15,30 w sali Szkoły Podchorążych wieczór św. Mikołaja dla dzieci. Wstęp za zaproszeniami.

— Stow. Weteranów b. Armii we Francji. Zebranie plenarne dnia 1 grudnia o godz. 18 w lokalu przy ul. Marszałka Focha 39.

— Zw. Niższych Funkcjonariuszów i Pracowników Państwowych. Miejsiczne zebranie, dnia 4 grudnia o godz. 19 w lokalu zebrania przy ul. Poznańskiej 34. Zarząd o godzinę wcześniej.

— Organizacja Młodzieży Internatu Kresowego urządza w sobotę, dnia 1 grudnia w Internacie (ul. Pierackiego 8) obchód rocznicy powstania listopadowego. Początek o godz. 19,30. Wstęp wolny.

— Zrzeszenie Redaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej. Zebranie miejscowe, dnia 2 grudnia o godz. 16 „Pod Lwem”.

— Zw. Strzelecki i Oddział Lotniczy. Zebranie Sekcji Szybowcowej w dniu 5 gru-

dnia br. o godz. 18,30 w sali Z. S. przy ul. Marsz. Focha 39.

— Zarząd Towarzystwa Popierania Budowy Publ. Szkół Powsz. przy Państwowym Seminarjum Nauczycielskim w Bydgoszczy daje do wiadomości, że ogólnie zwołane zebranie (zebranie Walne) Kola odbędzie się w gmachu Seminarjum, dnia 14 grudnia b. r. o godz. 18-tej.

— Egzamin dla kierowców samochodowych i motocyklowych w Bydgoszczy odbędzie się w połowie grudnia br. Bliższych informacji udziela kierownictwo kursów samochodowych Z. Kochańskiego w Bydgoszczy ul. 3 Maja 20a, tel. 1185.

— Zabawa strzelecka X Oddziału Z. S. odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej w sobotę, dnia 1 grudnia rb. Przygrywać będzie orkiestra pod batutą p. Klessa.

Piękna uroczystość Strzelców Koronowa

W dniu 25 listopada Strzelcy Koronowa obchodzili piękną uroczystość, której inicjatorem był miejscowy Oddział Związku Strzeleckiego. Obchodzona przypadająca 2-letnią rocznicę istnienia Oddziału Zw. Strzeleckiego w Koronowie. Placówka ta przez swoje 2-letnie istnienie doszła do wielkiego rozkwitu.

W dniu poprzedzającym właściwą uroczystość licznie zebrani członkowie Z. S. wespół z innymi organizacjami urządzili wspólny capstrzyk, który posuwał się w tęczy blasku ogni bengalskich licznie palonych przez obywatelstwo miasta Koronowa. Na specjalne wyróżnienie zasługując pięknie iluminowany hotel p. Ignacego Nowaka. Liczne rzesze mieszkańców podziwiała umundurowanych strzelców przechodzących przez ulicę miasta.

W dniu 25 bm. przed świetlicą Z. S. zebrali się okoliczne oddziały Z. S. które wespół z strzelcami z Koronowa i sekcją cyklistów udały się z orkiestrą na czele do kościoła Najświętszej Panny Marii. Podczas Mszy św. do Stołu Pańskiego przystąpiło 270 umundurowanych strzelców, z prezesem oddziału Z. S. Koronowo na czele. Mszę św. celebrował ks. wik. Wegielski, który również wygłosił okolicznościowe kazanie do braci strzeleckiej. Śpiewy podczas mszy św. wykonał chór oddz. Z. S. z Nowogrodu pod kierownictwem ob. Stanisława Łubińskiego.

Po wyjściu z kościoła oddziały strzeleckie Koronowa, wraz z przybyłymi oddziałami z Nowogrodu, Buszkowa, Lucimia, Stronna, Cierpiewa, Wtelna i Samociążka, wyruszyły na Rynek, gdzie ustawily się w czworobok powtarzaly słowa przyrzeczenia za ob. mjr. Kapela, złożone na ręce vice starosty p. Czubińskiego. Po tym uroczystym akcie p. wicestarosta w dobitnych słowach

Kobiety w służbie dla Państwa i społeczeństwa

Walne zebranie P. W. K. do Obrony Kraju

Ub. środy odbyło się w auli gimnazjum klasycznego walne zebranie P.W. Kobiet przy bardzo licznych udziałach członkiń, w obecności przedstawicieli wojskowości, duchowieństwa, organizacji społecznych i prasy. Zebranie zainicjowała przewodnicząca P. W. K. p. Krzyżanowska, dziękując ustępującemu zarządowi za ofiarną, bez chęci rozgłosu pracę, oraz powołując na przewodniczącą walnego zebrania p. Meyerową, na sekretarkę p. Kolacińską, a na ławniczki pp. Stabrowską, Szubertową i Podgórską.

Po wyborze prezydium odczytano protokół z poprzedniego zebrania po czym komendantka, p. Kaszyńska, wygłosiła b. żywy i interesujący referat ideowy, przedstawiając zarys historii powstania organizacji P. W. K. oraz jej cele i zadania, zaznaczając, że P. W. K. dąży do przygotowania kobiet do obro-

ny kraju nie tylko fizycznej, ale przede wszystkim moralnej, przez współpracę z wojskiem w czasie wojny, szkolenie pielęgniarek, pomoc materialną dla żołnierza, zwalczanie paniki wojennej w społeczeństwie i t. p.

Po referacie przystąpiono do odczytania sprawozdania zarządu za ub. rok. Podziwiać należy ogrom pracy, wykonanej w tak krótkim okresie oraz energię i wytrwałość z jaką pracowały poszczególne sekcje, w których zakresie zorganizowano m. in. pomoc dla powoźców, kurs sanitarny, łącznościowy, języka niemieckiego i rosyjskiego, robót ręcznych i t. d.

Ponieważ Komisja rewizyjna znalazła księgi we wzorowym porządku, udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi, poczem przewodn. p. Meyerowa odczytała proponowaną listę nowego zarządu, która została przyjęta przez aklamację. Przewodniczącą wybrano ponownie (po raz piąty) p. Krzyżanowska, poza tem w skład zarządu weszły pp. Powierzyna, Nehringowa, Chodakowska i Barsznikówna. Skład sądu honorowego tworzą pp.: Omiecińska, Lesiecka i Jeleniewska. Po uchwaleniu preliminarza budżetowego, wybrano przedstawicielki na Walny Zjazd Delegatek w Warszawie, który odbędzie się w dn. 9 grudnia, a na którym P. W. K. bydgoskie reprezentować będą pp.: Nehringowa, Chodakowska i Wiśniewska. Wreszcie p. Krzyżanowska w serdecznych słowach podziękowała zebranym za powtórny wybór na przewodniczącą, zawiadamiając jednocześnie, że od dn. 6. XII. P. W. K. urządza wystawę wyrobów wileńskich i poleskich. Na tem zebranie zakończono. Redakcja „Dnia” składa nowemu zarządowi życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra Państwa i społeczeństwa.

Odpowiedzi Redakcji

— „Stałemu Czytelnikowi”. Więcej odwagi. Poglądy Pańskie odnośnie do poruszonych kwestji „popierania organizacji” chętnie wysłuchamy w Redakcji, wzgl. ciekawi będziemy je poznać z obecnniejszej korespondencji... nieanonimowej.

— Obywatelowi Jachcic. Do kwestji bolączek przedmięcia jeszcze powrócimy, przyczem nie omisszamy poruszyć również uwag zauważonych przez Pana.

— Właścicielowi samochodu. Władze a. i. ministracyjne ustalają ostatnio porządek ruchu licznego w Bydgoszczy, dla usprawnienia komunikacji własnej i zwiększenia bezpieczeństwa na jezdniach wprowadzając pewne ograniczenia jednokierunkowej i zamykania. Sprawę trudności, czy — jak Pan twierdzi — niemożliwości przejazdu przez ostry skręt ul. Marszałka Focha przy moście łączącym ul. Św. Trójcy i Grunwaldzką również i naszym zdaniem należałoby zbadać. Istotnie, jeśli się weźmie pod uwagę zakaz przejazdu ul. Kordeckiego od ul. Focha do Św. Trójcy, większe auta z ul. Focha nie będąc w stanie wziąć zakrętu przy moście, muszą wybierać drogę okólną.

Koronowo

— Z życia Tow. Śpiewu Św. Cecylii. Towarzystwo Śpiewu pod wezwaniem Św. Cecylii — w dniu święta swej patronki, dnia 22 bm. odbyło święte zebranie. Zebranie zainicjował prezes p. Pupa, wygłaszając referat o życiu św. Cecylii i znaczeniu pieśni dla kultury i duchowego życia narodu. Zkolei dyrygent nauczyciel p. Kaerney przy akompaniamencie fortepianowym p. Wojtasa odśpiewał kilka pieśni. Na zakończenie nastąpił popis chóru, który licznie zgromadzeni goście nagrodzili rzesistami oklaskami.

Wyrzysk

— Osadnicy w szeregach L. O. P. P. Pod hasłem: „Zorganizowanym i przygotowanym do obrony przeciwlotniczo - gazowej nie grozić nie będzie” odbyło się w Sołectwie Obszaru Dworskiego w Wyrzysku Skarbowym, zebranie organizacyjne Kola L. O. P. P.

Zebranie zainicjował p. Przybylak, następnie delegat L. O. P. P. p. Bronisław Wilczyński, wygłosił referat, przedstawiając zebranym groźbę położenia ludności cywilnej na wypadek wojny lotniczo - gazowej.

Po referacie wyłonila się bardzo ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp.: Przybylak, Krzyżaniak, Kowalewicz i Gruska.

Wszyscy zebrani wypowiedzieli się za powołaniem do życia placówki L. O. P. P. — Przystąpiło więc do wyboru zarządu, w skład którego weszli: prezes — Jan Przybylak, wiceprezes — Kowalewicz Roman, sekretarz — Gruska Franciszek, skarbnik — Michalski Antoni, członek zarządu — Krzyżaniak Stanisław.

W Bydgoszczy jest 61 Kół LOPP

Przy fabryce Wielkopolska Papiernia powstało nowe Koło L. O. P. P., do którego przystąpili wszyscy pracownicy fabryki w liczbie 222 osób. Jest to 51 z rzędu Koła L. O. P. P. na terenie naszego miasta.

Zarząd Obwodu Miejskiego L. O. P. P. wita to nowe Koło i zarazem apeluje do pozostałych firm, które jeszcze do L. O. P. P. nie należą, aby poszły za przykładem Wielkopolskiej Papierni.

Przebieg wynik tegorocznego Challenge'u pokazał jaskrawo, czego może dokonać zbiorowy wysiłek społeczeństwa zorganizowanego w L. O. P. P. Członkowie L. O. P. P. dali samoloty do Challenge'u. Ponieważ za dwa lata ponownie rozegra się batalja o ostateczne zdobycie pucharu przez Polskę lub Niemcy, gra będzie poważna i z tego względu nie wolno nam zaniedbywać ani jednej okazji. Challenge 1936 musimy starannie przygotować, musimy zakupić samoloty. Aby L. O. P. P. mogło sprostać swym zadaniom w przygotowaniach Challenge'u 1936, liczba jej członków winna wzrosnąć wielo-

zaznaczył wielkość i znaczenie przyrzeczenia.

Następnie odbyła się defilada, którą odebrał p. wicestarosta Czubiński. Po defiladzie strzelcy udali się na zasłużony posiłek, który przyrządziły panie z Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Koronowie. Również na sali „Grabina” został wydany obiad żołnierski. Na obiedzie obecnych było 320 strzelców. Z pozostałej grochówki nakarmiono 100 biednych dzieci.

O godz. 14,30 z okazji tej uroczystości łącznie z obchodem Powstania Listopadowego odbyła się akademja, którą zainicjował ob. major Kapela. W programie były występy śpiewne oddz. Z. S. Nowydwór, deklamacje, wesoly dialog p. t.: Szczepko i Tońko, referat p. nauczyciela Kaerneya i jednoaktówka p. t.: „Szaleńcy” odegrana przez członków oddziału Z. S. Koronowo.

Z głównych osobistości biorących udział w akademji wypadła wymienić p. Starostę Stefanickiego, p. wicestarostę Czubińskiego, naczelnika Urzędu Skarbowego Smektała, p. Wróblewskiego z Wojnowa, p. sędzią Straszewski, p. Łuczkowski z Lucimia i in.

Wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

Piękny wynik całej tej uroczystości zawdzięczać należy ob. prezesowi majorowi Kapeli, oraz Ob. Kantowiczowi i Adrjanowi, którzy zajęli się wyżywieniem strzelców. Zaznaczyć należy że przeprowadzona zbiórka na terenie miasta przez mjr. Kapela dała 177 zł. zaś z ofiarowanych naturalji przez okoliczne obywatelstwo które zbierali ob. Kantowicz i Adrjan wyżywno tak licznie biorących udział strzelców. Ponadto 2 ctr. pszenicy Z. S. przekazał na rzecz dożywiania biednej dziatwy Koronowa.

Skradzionem płótnem wytapetował kochance mieszkanie

Autorstwo 3 jeszcze włamań „przypadło” Zimniakowi

Ujęty niedawno w Bydgoszczy głośny złodziej i włamywacz Edmund Zimniak — najwidoczniej padł ofiarą prawa serji. Jak mu się wiodło — to robił dosłownie co chciał i nikt go nawet ani nie podejrzewał. Natomiast, gdy policja go „nakryła”, to tak gruntośnie, iż w ręce władzy wpadły nie tylko cenne przedmioty stanowiące większość łupu, lecz i drobniaki, które naprowadziły prowadzących śledztwo na trop starych, zdwący się mogło już zapomnianych sprawek.

Jak już donosiliśmy — Zimniak był sprawcą włamań do firm: Butowski, Kenzel, Stark, Buchalz i Bydgoski Dom Farb. Obecnie, w drodze znaczących dochodzeń wyszło na jaw, iż Zimniak działał już znacznie wcześniej, niż się do tego przyznał i niż przypuszczało. Już okazywało się, iż już w nocy 3-go maja 1933 roku włamał się za pomocą wyłomu i murze do firmy artykułów technicz-

nych „Perun” przy ul. Gdańskiej 34. Wypadek ten zdradziły drobne artykuły techniczne znalezione u pasera Pawła Łabickiego przy ul. 22 Stycznia.

Poza tem wyszło na jaw, iż Zimniak, a nie kto inny jest sprawcą włamania do magazynu jednej z firm katowickich, mieszczącego się przy ul. Pomorskiej, oraz, że on właśnie „odwiedził” kiedyś drukarnię i introligatornię Józefa Czuby przy ul. Pomorskiej 3. Podczas tego włamania — lupep Zimniaka padło kilka rol angielskiego płótna do oprawy książek, wartości kilkaset złotych. Płótno to znalezione następnie w mieszkaniu kochanki włamywacza przy ul. Malborskiej 3. Skradzionem płótnem wytapetował on swej łubiej pokój.

Tak więc narazie bohater afery złodziejskiej paserskiej ma udowodnionych osem nader udanych włamań i kradzieży

Z całego kraju

Warszawa

POŚWIĘCENIE NOWEGO LOKALU C. W. Z. S.

Odbyła się w Warszawie uroczystość poświęcenia nowego lokalu Centrum Wyszko-
lenia Związku Strzeleckiego oraz otwarcie
3-tygodniowego kursu unitarnego dla ofice-
rów Z. S.

Uroczystość otworzył komendant Główny
Związku Strzeleckiego ppłk. M. Frydrych.

Po poświęceniu lokalu przez ks. prałata
dr. Hilchena wygłosił przemówienie dr.
Wieniawa-Długosowski. Skończył pierwszy
wykład p. t. „Pierwsze Prawo Strzeleckie”
wygłosił mjr. Jabłoński, komendant kursu.

W kursie uczestniczy 40 oficerów Zwią-
zku Strzeleckiego z całej Polski.

KURS WIEDZY O POLSCE DLA POLAKÓW Z ZAGRANICZY.

W gmachu Wolnej Wszechnicy Polskiej
przy ul. Opaczewskiej odbyło się otwarcie
kursu wiedzy o Polsce dla studentów
Światowego Związku Polaków z Zagranicy.
Na uroczystość otwarcia przybyli: prezes
Światowego Zw. Polaków p. marszałek Senatu
Raczkiwicz, wicemarszałek Senatu
Bogucki, przedstawiciele M. S. Z., przedsta-
wiciele M-stwa W. R. i O. P., profesorowie
Wolnej Wszechnicy Polskiej oraz zaprosze-
ni goście. Wykład wstępny p. t. „Polska
wśród narodów” wygłosił prof. H. Gliwic.

Na kurs wiedzy o Polsce, który trwać bę-
dzie 9 miesięcy uczęszczają będą stypendy-
ści Światowego Związku Polaków z Zagra-
niczy w liczbie 35-ciu. Program kursu skła-
da się z dwóch części: 1) Polska w przeszło-
ści i 2) Polska współczesna. Ponadto odby-
wać się będą wykłady specjalne z dziedzin
zagadnień emigracji, współczesnej i pracy
społeczno-kulturalnej wśród Polonii Zagra-
nicznej.

NIEZWYKŁY WYPADEK CHOROBY ADWOKATA.

Członek naczelnej rady adwokackiej,
adv. dr. Aleksander Margolis, zachorował
nagle na oczy. Adwokatowi Margolisowi
grozi utrata wzroku. Chory zwrócił się do
najlepszych lekarzy okulistów w Warsza-
wie, którzy stwierdzili bardzo rzadki i bar-

dzo ciężki wypadek choroby — odklejenia
siatkówki.

Choroba ta wymaga natychmiastowej
operacji. Ponieważ nikt z lekarzy warszaw-
skich nie podjął się przeprowadzenia tej
operacji, adv. Margolis wyjechał wczoraj
do Wiednia, gdzie podda się operacji.

Wypadek adv. Margolisa wywołał wśród
adwokatów warszawskiej zrozumiałe poru-
szenie.

ZGON ZASŁUŻONEJ DZIAŁACZKI NIEPODLEGŁOŚCIOWEJ.

Dnia 27 bm. zmarła po długiej i ciężkiej
chorobie działaczka niepodległościowa i spo-
łeczna s. p. Helena z Szartowskich Hauke-
Nowakowa (ps. Hezma). Działalność niepo-
dległościową rozpoczęła w 1913 r. jako ucze-
nica gimnazjum kieleckiego w organizacji
„Zarzewiaczek” oraz w harcerstwie. W czasie
wojny pracuje w legionowych organizac-
jach pomocniczych, przedewszystkiem w
Lidze Kobiet, a następnie w P. O. W., w któ-
rej sprawuje funkcję sekretarki Komendy
Okręgu Kieleckiego aż do momentu roz-
brojenia okupantów. W czasie wojny pol-
sko - rosyjskiej również jest czynną w róż-
nych instytucjach noszących pomoc wal-
czącemu żołnierzowi polskiemu. Po wojnie
nie przerywa działalności dla dobra ogólnego,
pracując w rozmaitych organizacjach
społecznych, jak Rodzina Wojskowa, Obywa-
teńska Praca Kobiet, wreszcie Związek Strze-
lecki, w którym sprawowała funkcje sekre-

tarki Zarządu Okręgu Akademickiego. S. p.
Helena Hauke-Nowakowa odznaczona była
Krzyżem Niepodległości i Krzyżem Wa-
lecznych.

Zmarła była długoletnią towarzyszką ży-
cia wybitnego działacza niepodległościowe-
go mjr. dypl. Aleksandra Hauke-Nowaka,
obecnego wojewody łódzkiego. Cześć Jej
świećlanej pamięci!

ZAMORDOWALI SWA CHLEBODAWCZY- NIĘ I TRUPA POWIESILI NA DRZEWIE.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu skazał
letniego Edmunda Ciszka na karę 15-tu lat
więzienia i zatwierdził wyrok, skazujący 24
letniego Józefa Hartlicha na dożywotnie
więzienie za zamordowanie w dniu 11-go
sierpnia Wandy Gewihs we wsi Komorówko,
powiatu Wolsztyńskiego, u której skazani
pracowali. Po uduszeniu Wandy Gewihs
zbrodniarze zarzucili jej pięć na szyć a
następnie powiesili na drzewie, pozorując
w ten sposób samobójstwo. Sąd okręgowy
w Lesznie skazał obu zbrodniarzy na dożywo-
tne więzienie.

Katowice

KONSEKRACJA NOWEGO KOŚCIOŁA.

Ks. biskup Adamski dokonał konsekracji
kościółka parafjalnego w Gieratowicach. W
uroczystości tej prócz licznych duchowień-
stwa brali udział fundatorowie kościoła oraz
okoliczni mieszkańcy.

Ze sportu

ZNAKOWANE, TURYSTYCZNE SZLAKI ZIMOWE W TATRACH.

Międzyoddziałowa Komisja Pol. Tow.
Tatrzańskiego utrzymuje w Tatrach i na
Skalnem Podhalu sieć barwnie znakowa-
nych szlaków turystycznych. Opinia szer-
okiej rzeszy turystów zimowych zaczęła
się jednak domagać wyznakowania w Ta-
trach najbliższej uczęszczanych szlaków
narciarskich.

W ciągu b. jesieni zostały wyznakowane
przez Gł. Kom. Narciarską PTT nast. szlaki
(znaki narciarskie): pomiędzy dwoma po-
ziomymi białymi paskami — pasek barwny
tym samym kolorem przekreślony piono-
wy. Na początkach szlaku tabliczki kie-
runkowe z napisem — „szlak narciarski”.

1) Karczmiśko — Suchy Wierch — Hala

pod Kopieńcem — Jaszczurówka (barwa
zielona),

2) wariant zjazdowy do dol. Olczyńskiej
spod W. Kopieńca — znaki zielone.

3) Hala Gąsienicowa — Hala Waks-
mundzka, barwa zielona,

4) przełęcz pod Przysłopem Waks-
mundzkim do połączenia na Polanę pod
Wołoszynowem, barwa czerwona,

5) wariant łącznikowy drogą leśną z Ru-
sinowej Pol. do potoku Waksmundzkiego —
barwa żółta,

6) dolinka Tomanowa — Staw Smreczyń-
ski — mostek na potoku w kierunku hali
Pysznej — barwa żółta.

WIELKI RAID PIESZO-NARCIARSKI W SOWIETACH.

Uczestnicy wielkiego raidu pieszo-nar-
ciarskiego Chabarowski — Moskwa wystar-

Przy zatruciu wywołanem zepsutemi
potrawami, jak również alkoholem, ni-
kotyną, morfiną, kokainą i opium za-
stosowanie naturalnej wody Franciszka-
Józefa jest cennym środkiem pomocni-
czym. Zalecana przez lekarzy.

Programy radiowe

SOBOTA, DNIA 1. XII. 1934 R.

6.45 Audycja poranna. 12.10 Koncert Ze-
spółu Wiesława Wilkosza. 13.00 Dziennik
południowy. 15.35 Przegląd giedłowy. 15.45
Najnowsze nagranie płytowe. 16.30 „Teatr
Wyobraźni” nadaje słuchowisko dla dzieci
starszych p. t. „Austerlitz” pióra A. de Mont-
gon i T. Lenotre w przekładzie Ireny Ra-
kowskiej. 17.00 Nabożeństwo w Ostrej Bra-
my (Transmisja z Wilna). Kazanie na temat
„Królowa Panięska” — wygl. ks. Aleksan-
der Lubecki. 17.50 „Plotki i ploteczki” —
wygl. p. Jadwiga Jastrzębiec — (z cyklu
„Dom i rodzina”). (Transmisja z Poznania).
18.00 „Przegląd prasy rolniczej krajowej i
zagranicznej. (Transmisja z Wilna). 18.15
Koncert na dwa fortepiany w wyk. Salomei
Eibenschütz i Marji Zimmermann. (Trans-
misja z Krakowa). 18.45 „Historia fajanso-
wej figurki” — reportaż z Pacykowa wygl.
p. Michałina Grekowicz. (Transmisja ze
Lwowa). 19.00 Koncert chóru „Harfa” pod
dyr. Wacława Lachmana. 19.20 „Srem nad
Wartą” — wygl. p. Edward Prądzyński (Od-
czyt z cyklu „Miasta i miasteczka polskie”
(Transmisja z Poznania). 19.30 Utwory jaz-
zowe na fortepian w wyk. Alfreda Schütza.
(Transmisja ze Lwowa). 19.50 Wiadomości
sportowe. 20.00 Muzyka lekka. Wykonawcy:
Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Na-
wrota i Mieczysław Fogg (piosenki). 20.45
Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy
w Polsce”. 21.00 Koncert w wyk. Orkiestry
symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego z
udziałem Henryka Czaplńskiego (skrzyp-
ce). Przy fortepianie dr. Edward Steinber-
ger. 21.45 „Niedyskrete literackie” — szkice
literackie — wygl. p. Roman Zrębowski. 22.00
Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna
z dancingu „Paradis” — Orkiestra Fronta.

towali do statniego etapu, Irkuck — Mo-
skwa.

Zawodnicy pokryli dotychczas dystans
3500 km marszem pieszym z Chabarowska
do Irkucka. Pozostałe 5000 km z Irkucka
do Moskwy zawodnicy przebędą na nartach.

Na tym wielkim odcinku zawodnicy so-
wiewicy pragną ustanowić nowy rekord tra-
sy, ustanowiony w r. ub.

W czasie zakupu podarków

we wszystkich oddziałach, na każde zapotrzebowanie
nadmierzaj bogaty wybór pierwszorzędnych towarów,
mogących zaspokoić najwybredniejszy gust.

Rękawiczki

- rękawiczki dziecięce podwój-
nie robione dla pań 0,65 0,58
- rękawiczki damskie imito-
wana skóra, futrzane lub
włócznie, z długim mankie-
tem 1,25
- damskie rękawiczki skórk-
owe futrzane, dla panów 3,90
- męskie rękawiczki „Napa”
szare lub brązowe 3,90

Pończochy

- pończochy damskie makro
kolorowe sortowane, bez
szkazy 0,65
- pończochy damskie ze sztuc-
znego jedwabiu matowe bez
szkazy 0,85, drugi gatunek 0,68
- pończochy damskie ze sztuc-
znego jedwabiu do prania
prawdziwa nie 1,35
- pończochy damskie z praw-
dziwej wełny bez szkazy 1,85
- pończochy damskie z czystej
wełny, prawdziwa nie 2,95
- skarpetki męskie czysta weł-
na 0,68
- skarpetki męskie czysta weł-
na stopa i palce umocnione
bawełną 0,85

Trykotażę

- męskie kalesony futrzane,
dobra jakość, wielkość 4 1,25
- męskie koszule normalne z
wełną mieszan. wielk. 4 1,95
- męskie kalesony normalne z
wełną mieszan. dobra jakość,
wielkość 4 1,65
- damskie majteczki włócznie,
czysta wełna, wielkość 4 2,95
- damskie majteczki z wełną
mieszan. wielkość 4 0,95
- ciepłe ubranka dziecięce z
szorstką podszewką, wielk. 0 0,75
- dziecięce majtki trykotowe,
ciepło podszyte wielkość 1 0,48

Materiały jedwabne

- szkocki taft, sztuczny jed-
wab w pięknych kolorach,
80 cm. szer. mtr. 2,45
- Crepe Maroc, sztuczny jed-
wab, na suknie, trwały w
noszeniu w wielkim wybo-
rze kolorów, 80 cm. szer.
mtr. 2,85 2,45
- Maroc Reversible, sztuczny
jedwab, ładny materiał na
suknie, matowy i z poly-
skiem, w wielu barwach 80
szer. 3,75 2,75
- Crepe Moos, sztuczny jedw.
modna tkanina na eleganc-
kie suknie, najnowsze bar-
wy, 90 cm. szer. 5,50
- Crepe Maroc, czysty jed-
wab, na suknie nadzwyczaj
ciężki, piękna jakość w wiel-
kim wyborze barw, ca 100
cm. szer. 5,50

Towary bawełniane, bielizna stołowa, domowa i na łóżka

- Flanela włochata na pijamy
w ładne kilkunastokolorowe pasy
mtr. 0,85, 0,65, 0,55, 0,42
- Flanela w kwiaty w odręb-
nych wzorach, w wielu bar-
wach mtr. 0,95, 0,73, 0,62
- Flanela na szlafroczki moc-
no włochata modne, koloro-
we wzory, mtr. 0,98, 0,73, 0,58
- Duveline, z tkaniny bawełn.
w rodzaju aksamitu na blu-
zki i suknie w pięknych
wzorach mtr. 1,25
- Aksamit wytłaczany, znany
dobry wyrób, wielki wybór
barw, mtr. 1,25
- Aksamit do prania w mod-
nych wzorach z ciemnym

Materiały na suknie i płaszcze

- Charmelaine, solidny, czy-
sto wełniany w wielu barw.
80 cm. szer. mtr. 1,95 1,75
- Facone, dobry czysto wełn.
materiał na suknie w mod-
nych barwach 80 cm. szer.
mtr. 2,85 1,95
- Crepe Martele, czysta weł-
na na suknie, trwała w no-
szeniu, miękka, w wielkim
wyborze barw, 80 cm. szer.
mtr. 2,45
- Afghalaine, czysta wełna,
nadzwyczaj korzystny to-
war na suknie, w pięknych
barwach 120 cm. szer. mtr. 2,75
- Cordelaine, czysta wełna,
nadzwyczaj korzystna na
suknie, w wielkim sorty-
mencie barw 90 cm. szer. 2,90

- Bouclaine i Melange, czysto
wełniane gatunki na suknie,
w wielu modnych barwach,
125 cm. szer. 3,90
- Boucle Relief, czysta wełna
na elegancką popołudniową
suknie, w ładnych kolorach
125 cm. szer. 4,80
- Sand Crepe, znakomita weł-
na kamgarnowa miękko
spływająca tkanina, w mod-
nych barwach, 125 cm. szer.
mtr. 5,80
- Flausz na płaszcze, ciężki
materiał zimowy w solid-
nych barwach, 140 cm. szer.
mtr. 3,90
- Cottle szorstki znakomity
czysto - wełn. materiał na
płaszcze 140 cm. szer. mtr. 5,90

- Obrusy do kawy, kilkunasto-
kolorowe, wielkie kratki, mocna
tkanina, w kolorze beige, ca
140x140 2,75, ca 120x120
1,95
- Obrusy artystyczne, ciężka
krepka o połysku jedwabnym
modne, żywe wzory fanta-
zyjne, 140x180 cm. 8,50, 140
razy 140 5,50
- Kołdry o wzorach jacquar-
da, dobre, ciepłe, na zimę
140x190 cm. 5,90, 4,80
- Powłoki 135x200 cm. z wy-
próbowanego dobrego Lino-
nu 4,25, 3,65
- Prześcieradła bielone, nad-
zwyczaj mocny towar, 160
razy 200 cm. 1,95, 180x200
cm. 1,45

Modne towary

- Damskie kołnierzyki Pikee i
sztucznego jedwabiu Maroc.
obcisła forma 1,95, 1,65, 1,25,
0,98, 0,65
- Damskie kołnierzyki z sztuc-
znego jedwabiu Maroc, dłu-
ga modna forma 2,90, 1,50,
1,25 0,98
- Wełn. szale damskie w wie-
lu barwach 3,50, 2,90, 2,45,
1,85 1,25
- Trojkatne szaliki z jedwa-
biu sztucznego, modne wzor-
y. 3,25, 2,90, 1,70

Bielizna damska

- Damskie koszule dzienne z
naramiennikami, z delikatn.
tkaniny, z rozmiarem i ład-
nymi koronkami, 1,95, 1,50
W nadzwyczaj dużych wiel-
kościach 2,50, 1,95
- Damskie koszule dzienne z
szerokimi naramiennikami,
solidny gatunek z koronka-
mi 2,50, 1,95, 1,25 w nad-
zwyczaj dużych wielkościach
4,80, 3,80, 2,50
- Damskie koszule nocne z
krótkimi rękawami, koloro-
we, modny krój pięknie o-
zdobione lub białe z koron-
kami ca 120 cm. długie 3,80,
2,90 1,95
- Damskie „koszule nocne, z
długimi rękawami z mocnego
materiału, z kołnierzem
lub dekoltem z ładnymi ko-
ronkami, 4,80, 3,80, 2,90
- Damskie pijamy fanelowe,
dobry gatunek, modne roz-
maite kroje i barwy 7,80,
5,80 4,80
- Nowa zmienna koszula noc-
na, łącząca w sobie wygod-
ną koszulę nocną i szykowny
szlafrok z sztucznego jed-
wabiu 12,80, z batystu 6,80
- Kombinacje damskie, z jed-
wabiu sztucznego w formie
kloszowej, z modnymi wsta-
wkami 5,90, 3,80 2,90

Artykuły męskie

- Koszule dzienne z zefiru lub
perkalu z kołnierzykiem 2,45
- Pijamy fanelowe w mod-
nych deseniach 4,90
- Szale dla panów w solidnych
lesienach 0,68
- Szelki, 3-część, garnitur ze
sztucznego jedwabiu przesy-
conego gumą 2,90
- Męskie kapelusze, melange i
velourette 4,80, ostrowłose 3,90

G. m. b. H. Danzig
Freymann
Das Kaufhaus für Anspruchsbote
Gdańsk Kohlenmarkt

Zakład optyczny
Oskar Meyer właśc.
 Jasińska i Zeller
 zał. 1899 Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21. tel. 13-89

Sumienne wykonanie
wszystkich okularów.
 Fachowa i rzetelna obsługa. 6647

Hotel „KRÓLEWSKI DWÓR”
i „EUROPA” w Grudziądzu

Od dnia 1 grudnia r. będzie koncertować
NOWY ARTYSTYCZNY ZESPÓŁ SALONOWY
 pod batutą p. kapelmistrza 9220
J. UMANSKIEGO ze Lwowa
w „KRÓLEWSKIM DWORZE”
 w środy wieczorem, soboty i niedziele
nadzwyczajny koncert

Signat.: Km. V. 1568-34.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy V rewiru Stefan Jaroszyński mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Zduny nr. 1 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 grudnia 1934 r. o godz. 11,30 w Prądkach pow. Bydgoszcz, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do małż. Antoniego i Bronisławy Rogińskich w Prądkach składających się z 5 tuczników, 50 ctr. żyta w słomie, 1 śrutownika, 10 gęsi, 1 sań wyjazdowych i 1 wirówki „Alfa Laval”, oszacowanych na łączną sumę zł. 570,— za wyjątkiem żyta, które oszacuje się w dniu przetargu.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 28 września 1934 r.
 (—) Stefan Jaroszyński, komornik.

Zlec. nr. 422-8K 9232

Nr. Km. V. 2264-34

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy V rewiru, Stefan Jaroszyński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Zduny nr. 1 na podstawie art. 547 k. handl. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 grudnia 1934 r. o godz. 9-tej w Bydgoszczy, ul. Dworcowa (w firmie Hartwig) odbędzie się sprzedaż handlowa ruchomości składających się z: ubranek, bielizny, pończoszek i swetrów dziecięcych, dużej ilości zabawek a w szczególności gry, budownictwa, meble i pokoje dla lalek, fortece, auta, koleje, broje, konie, żołnierze, serwisy aluminiowe i porcelanowe, korpusy i główki dla lalek oraz wypychane zabawki i t. p., zeszytów i tornistrów szkolnych oszacowanie których nastąpi w dniu sprzedaży.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 28 listopada 1934 r.
 (—) Stefan Jaroszyński, komornik.

Zlec. nr. 421-8 9231

Do akt km. nr. 2792-34-III 9230

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rewiru III, urzędujący w Gdyni przy ulicy Piotra Wysokiego nr. 13, na zasadzie art. 668 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 28 grudnia b. r. o godzinie 11-tej przed południem, zostanie dokonany opis i oszacowanie nieruchomości będącej własnością Jana i Marii małż. Stróżyńskich, a położonej w Gdyni przy ulicy Morskiej nr. 53.

W związku z powyższym, wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swe prawa do nieruchomości, lub jej przynależności, jeżeli ich prawa stanowią przeszkodę do egzekucji.

Gdynia, dnia 28 listopada 1934 r.
 (—) St. Pytel, komornik.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

We wtorek 4 grudnia 1934 o godzinie 9-tej podpisany komornik sprzedaje w drodze licytacji za gotówkę najwięcej dającym w kancelarii jego przy ul. Marsz. Piłsudskiego 72: maszynę do pisania, odkurzacz „Elektrolux”, wirówkę, patefon, płyty pafetonowe, 3 mtr. materiału czarnego, 19 naczyń kuchennych nowych, papierosnicę, 7 obrazów, skórki — baranki i 3 zegarki, oszacowane na łączną sumę 418,— zł., które można oglądać w miejscu i czasie wyżej podanem. 9223

(—) Michał Dobrzański, komornik Sądu Grodzkiego rew. II-go w Grudziądzu

TORUŃ

Zobacz

„Kiermasz Świątowy”

Toruń, St. Rynek 30. Tytuł artykułów za bezcen, każdy powinien widzieć kto dba o swą kieszeń. Oddziały Poznań, Toruń Gdynia

Stowarzyszenie

„Rodzina Urzędnicza”, poszukuje do wynajęcia lokalu w śródmieściu Torunia, 5-8 pokoi, z których 1-2 duże na pomieszczenie biur i kasy. Oferty z podaniem ceny, uprasza się przesyłać pod adresem: „Rodzina Urzędnicza”, Urząd Wojewódzki, pokój 50. 9153

Piece

wszelkiego rodzaju, okucia budowlane, blacha cynkowa i żelazna, gwoździe i wszelkie wyroby żelazne. Ceny niskie!

„ZELAZOPOL” Toruń, Nowy Rynek 18, tel. 442 [8690]

Uwaga!

W sobotę, dnia 1 grudnia w Piwiarni Autentyczna Toruń, Prosta 20 **duże jedzenie Kiszek** własnego wyrobu, przy **KONCERCIE.** 9162

Skórki

kupuje zajęcze, lisie, tchórzę, kuny i włosie końskie, Toruń, Prosta 16, I p. (9030

FUTRA

Toruń, Nowy Rynek 11 m. 2.

Najnowsze fasony najwytworniejszych modeli paryskich futer wykonuje fachowo oraz przerabiam z własnych oraz powierzonych skórek **po cenach najniższych.** Prosimy przyjść się przekonać!! 8350

Skóry

podeszwy, obcasu gumowe, sprzedaje najtaniej Zygmunt Balcerowicz, skład skór, Toruń, Zeglarska 21. 8031

Niech się Pani sama nie krzywdzi!

Niech Pani zwraca baczną uwagę na towar, jaki Pani kupuje! Obecnie często usiłuje się sprzedawać paniom domu zamiast znanych od dziesiątek lat ze swej znakomitej jakości **fabrykatów Dra Oetkera, inne wyroby** w ludzko naśladowanym opakowaniu, lecz w gorszej jakości. Należy zatem przy zakupie baczyć na to, żeby na paczce znajdowały się nazwisko „Dr. Oetker” i marka ochronna „Jasna Głowa”, i nie przyjmować żadnych naśladownictw.

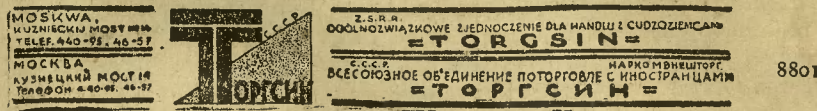
Dzięki wielkiemu obrotowi budynie Dra Oetkera, oraz Dra Oetkera proszek do pieczenia „Backin” i jego cukier wafelowy usbyć można **zawsze świeżo.**

Dr. A. Oetker

Fabryka środków spożywczych.



Żądajcie bezpłatnych książeczek z przepisami Dra Oetkera w składach spożywczych!



„TORGSIN” posiada we wszystkich miastach ZSRR gęstą sieć magazynów, zaopatrzonej w najwyższe gatunki wszelkiego rodzaju towarów eksportowych i importowych. Z magazynów „Torgsinu” może korzystać każdy odbiorca przekazu z zagranicy. Przekazy pieniężne na „Torgsin” dla krewnych i przyjaciół zamieszkujących w ZSRR, przyjmują Bank Gosp. Krajowego, Powszechny Bank Kred. S. A., Tow. „Hias” i jego oddziały, Powszechny Bank Związkowy, Bank Zachodni oraz Oddział Drezdeńskiego Banku w Gdańsku. Firmy: „Biuro Posylek” Nowogrodzka 39, Br. Pakulscy Bracka 22 w Warszawie. Listy wartościowe — wszystkie urzędy pocztowe w Polsce. **Ceny w Torgsinie** są niższe od zagranicznych. Informacji udziela Przedsiębiorstwo Handlowe ZSRR w Polsce, Warszawa, Koszykowa 4, tel. 9-58-33 oraz Tow. „Hias” Warszawa, Pl. Grzybowski 10, tel. 2-75-63. 30. XI. — 34 — 4

ANNY ONDRA

w filmie

„Polska krew”
(Polenblut)

według operetki pod tym samym tytułem

OSKARA NEDBALA

w roli **Heleny Zarembianki**

Oprócz tego

- | | |
|-------------------------|-------------------|
| Jan Zaremba, jej ojciec | Hans Moser |
| Hrabia Bolek Barański | Iwan Petrowicz |
| Jadwiga Kwasińska | Małgorzata Küpfer |
| Wanda, jej córka | Hilda Hildebrandt |
| Bronio Popiel | Rudolf Carl |

ANNY ONDRA

żywa jak szampan, pełna sprytu, humoru oraz młodości. Tempo i wesołe atrakcje zapewniają tej operetce filmowej takie same powodzenie jak swego czasu na scenie.

Od 27 XI. do poniedziałku dnia 3 XII. 1934 r. włącznie

RATHAUS LICHTSPIELE
GDAŃSK, Langasse 60-61 9132

II. Ogłoszenie.

Zarząd Spółki Akcyjnej
„Kolej Lokalna Chelmża—Melno”

zawiadamia, że Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów odbędzie się w dniu 13 grudnia 1934 r. o godzinie 11 w Starostwie Powiatowym w Grudziądzu, przy ul. Młyńskiej nr. 20 (sala posiedzeń I. p.) z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybór przewodniczącego Walnego Zgromadzenia, 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1933 r. i sprawozdanie Rady Nadzorczej o zamknięciu rachunków za wyżej wymieniony okres czasu, uchwała co do kwitowania Zarządu i Rady Nadzorczej z wykonania przez nich obowiązków, oraz uchwała co do pokrycia niedoboru. 9210

Pokój

komfortowy z utrzymaniem dla oficera lub wyższego urzędnika. Toruń, Św. Józefa 7, parter. 9226

Mieszkania

2-pokojowe do wynajęcia. Toruń, ul. Matejki 28 30, m. 19. 9216

Pokój

umeblow., słoneczny z osobnym wejściem do wynajęcia. Toruń, Konopnickiej nr. 12. 9222

Radjo-odbiorniki

nowoczesne, rewelacyjne ceny. Toruń, Kościuszki 16, 9227

Na gwiazdkę

poleca wielki wybór

ZABAWEK

Wózki dla lalek wózki dla dzieci po najniższych cenach.

M. Sieckmann wł.: A. Freining.

Najstarszy na miejscu skład towar. koszyk. **Toruń, Szczytna 4.** 8861

Damskie

kapelusze najnowsze polecamy od 3 zł., przeróbki przyjmuje od 50 gr. Toruń, Małe Garbary 2. 9218

Z powodu

wyjazdu sprzedam dobrze zaprowadzony skład blawatów, galanterji i konfekcji w M. Gdańska. Obejmujący będzie miał dobrobyt zapewniony. Oferty do Admin. „Dnia Pomorskiego” pod 44. 9178

Mieszkanie

5 i 6 pokojowe z wygodami od zaraz wynajmie, wiadomość Toruń, Bydgoska 62 II piętro. 6179

Słoma

Mam do sprzedania około pięciuset quintali słomy żytniej. M. Fijałkowski, Podcibórz, p. Lidzbark. 9209

GRUDZIĄDZ

PIĘKNY

i praktyczny podarek dla każdego, to prawdziwe **złote pióro**

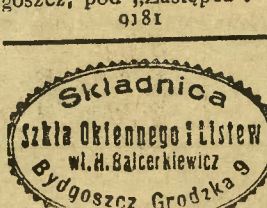
Wielki wybór i niskie ceny **WŁ. KULERSKI** Grudziądz, Rynek 21

Atrament do napełniania piór dla moich Klientów bezpłatnie. 9219

BYDGOSZCZ

Zastępca

Większa skrzyniarnia w Małopolsce, szuka zastępcy. Oferty do Administracji „Dnia Bydgoskiego” Bydgoszcz, pod „Zastępca”. 9181



Dykty

wszelkich rozmiarów po cenach ściśle fabrycznych poleca Polskadykta Gdynia, ul. Starowiejska 35 róg 3 Maja tel. 10-68. 8281

Akuszka dypl.

praktyka w klinice, przyjmuje panie. Udziela porad, stawia bańki. Masaże lecznicze. Olszewska, Gdynia, Abrahama nr. 25, tel. 18-32. 9235

Okucia

donat, poleca tanie **Ewald Jahnke, Gniew.** 9180

Spis zapowiedzi 660-34-II. 9228

ZAPOWIEDZ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. nieznaną kupiec referent Gdańskiej Izby dla Handlu Zagranicznego Jan Ciesielski zamieszkały w Sopotach syn obuwnika Jana Ciesielskiego i tegoż małżonki Konstancji z domu Jelinowskiej, zmarłych, ostatnio zamieszkałych w Krotoszynie,

2) niezamężna księżkowa Wanda Tuchołka, zamieszkała w Poznaniu córka piekarza Jakóba Tuchołki i tegoż małżonki Konstancji z domu Rutkowskiej, zamieszkałych w Pierzchnie, powiecie śremskim chcą zawrzeć związek małżeński. O jakiegokolwiek bądź przeszkodzie należy w przeciągu 15 dni donieść niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego.

Obwieszczenie nastąpić winno w Poznaniu i Gdańsku (w gazecie).

Poznań, dnia 27 listopada 1934 r.

(—) Frydel, urzędnik stanu cywilnego.

Do akt. nr. Km. 1813-34

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu V rewiru Leonard Rzymyszkiewicz w Toruniu ul. Wodna 5-7 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 3 grudnia 1934 r. o godz. 10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Pani Eugenji Wagner w jej lokalu w Toruniu przy ul. Łaziennej 7, składających się z kanapy, stołu, krzesel, bufetów, lamp, firan, zasłon, obrazów i wiele innych oszacowanych na łączną sumę 1212,— zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym, która rozpocznie się od 50 proc. od ceny oszacowania.

Toruń, dnia 29 listopada 1934 r.

(—) L. Rzymyszkiewicz, komornik.

Rep. Km. 1590-34 9208

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Działdowie rewiru I-go, urzędujący w Działdowie przy ul. Młyńskiej pod nr. 5 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 10 stycznia 1935 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Działdowie pokój 25 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości Wielkie Koszelewy k. 88 składającej się z dworu z przybudówką, kurników z torfiarnią, obory z 4 przybudówkami, stajni fornaliskiej, stajni cugowej, stodoły, budynku dzielącego się na oborę ludzi folwarcznych, wozowni, pracowni dla kołodzieja, świnia i gołych murów sterzących bez dachu oraz roli, położonej w Żabinach powiecie działdowskim województwie Pomorskim obejmującej powierzchnię 208,30,44 ha która stanowi własność małoletniego Mieczysława Antoniego Sędzimiry Halika, dział. przez opiekuna Stanisława Kapsę z Tuczek, pow. Działdowo oraz opiekuna przydanego Waclawa Halika w Żulicach, Tomaszów Lubelski.

Nieruchomość ta ma urzędzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Działdowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 163,355,41. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 122,516,50.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotówce w kwocie zł. 16,335,50 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Działdowo, dnia 13 listopada 1934 r.

(—) Teofil Smarz, komornik.

